Nr. 267. Piątek, 21 Listopada 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 listopada b. r., przemysłowcowi, Mojżeszowi Gartenbergowi, w Drohobyczu, w uznaniu jego pożytecznej działalności ogólnej, nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi z koroną.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała adjunktów podatkowych: Feliksa Czerwińskiego, Władysława Nyrkowskiego, Stefana Sadowskiego, Michała Cyza Jana Ergietowskiego, Mikołaja Forostynę, Andrzeja Sorokowskiego, Ludwika Żelichowskiego, Marcina Matuszkę, Józefa Chmurę, Juliana Połoszynowicza, Zygmunta Skąpskiego, Józefa Lekwarskiego, Bazylego Geciowa, Emila Rozdoła, Klemensa Knappa, Maryana Manasterskiego, Piotra Juszczyka, Stefana Pukowskiego, Karola Neumanna, Wiktora Wohlfelda, Józefa Nowotnego, Józefa Wełdycza i Gustawa Witticha kontrolorami podatkowymi w X klasie rangi.

Obwieszczenie.

Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 8 listopada b. r. l. 20.862 ustanowiło na podstawie §§. 1 i 2 rozporządzania ministeryalnego z dnia 8 grudnia 1889 r. Dz. u. p. Nr. 188 dla świń rzeźnych w Galicyi gminę Radlitz, w pobliżu Smichowa koło Pragi jako miejsce rzezi.

Wolno przeto wysyłać świnie rzeźne do stacyi kolejowej w Smichowie z przeznaczeniem do Radlitz, z zachowaniem wszakże warunków przepisanych wyż powołanem rozporządzeniem ministeryalnem.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

C. k. Namiestnictwo czeskie ustanowiło rozporządzeniem z dnia 3 listopada b. r., l. 117.909 na podstawie §. 26 ustawy z roku 1880 przestrzeń zapowietrzoną, do której wciągnięty został okręg sądowy welwarski, w powiecie Szlau i zabroniło wprowadzać do tej przestrzeni zwierzęta racicowe, jako też wyładowywać je na stacyach kolejowych w niej położonych. Natomiast zostało upoważnione dotyczące c. k. Starostwo do udzielenia pozwoleń na wprowadzanie tam bydła rzeźnego do większych miejsc konsumcyi, jeżeli bydło to pochodzić będzie z miejsc niezapowietrzonych.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwiessczenie.

C. k. Namiestnictwo czeskie ustanowiło z zastosowaniem §. 26 ustawy o chorobach stadnych z r. 1880, rozporządzeniem z dnia 29 października b. r., l. 11.575, zapowietrzoną przestrzeń kraju, do której wciągnięto całe polityczne powiaty: Klattau, Prachatitz, Strakonitz, Schüttenhofen, Prestitz i Aussig, oraz okręgi sądowe: Budweis, Schweinitz, Eger, Gratzen, Hohenfurt, Krumau i Kalsching i zabroniło między innemi przywozu do tych powiatów zwierząt racicowych i ich wyładowywania, na stacyach kolejowych położonych, w wyżej wymienionej przestrzeni zapowietrzonej.

C. k. Starostwa wyżej wymienionych powiatów, upoważnione zostały do udzielania zezwoleń na przywóz tych zwierząt na natychmiastową rzeź. Przewóz zwierząt racicowych koleją żelazną przez wzmiankowaną przestrzeń zapowietrzoną, nie został zabroniony.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t.: „Wypisy polskie dla klasy pierwszej szkół gimnazyalnych i realnych, ułożone przez Franciszka Próchnickiego i Józefa Wójcika. We Lwowie 1890. Nakładem Zakładu narodowego imienia Ossolińskich“ w poczet książek, dozwolonych do użytku szkolnego.

Cena egzemplarza 1 zł. w. a.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 listopada.

Głośny w swoim czasie i odznaczający się bezwzględnością Anglii w obec Portugalii zatarg tych dwóch nierównych siłami i środkami mocarstw, został na razie zażegnany tymczasową ugodą, która obowiązywać ma obie strony przez sześć miesięcy. To zawieszenie broni na terytoryach spornych w Afryce, jest prawdziwem dobrodziejstwem przedewszystkiem dla małej i wycieńczonej Portugalii, ale w obec znanej przewagi tak finansowej, jak i marynarskiej potężnej Anglii, dokazali politycy portugalscy nie łatwego dzieła, gdy zdołali uzyskać choć to sześciomiesięczne odroczenie akcyi w Afryce. Jest to w każdym razie zwycięztwo moralne, które prawdopodobnie przyczyni się do ukojenia namiętności, mocno podkopujących powagę rządu portugalskiego, a które nadto groziły tam i samej idei monarchicznej.

Ugoda tymczasowa, urzędownie już ogłoszona, obarcza natychmiast pewnemi zobowiązaniami Portugalię, ale zatrzymuje równocześnie i dalsze kroki Anglii w zdobywaniu posiadłości spornych. Portugalia zobowiązuje się dać wolność żeglugi na rzekach Zambezi i Szire i ułatwiać wszelką komunikacyę handlową tam, gdzie żegluga nie sięga. Obowiązaną jest nadto ułatwiać komunikacyę pomiędzy własnemi przystaniami w Afryce a temi posiadłościami, które się znajdują teraz już pod protektoratem Anglii. Paragraf 4 ugody zastrzega, że przez czas sześciomiesięczny ani Portugalia, ani Anglia nie będą zawierały żadnych układów o nabycie nowych terytoryów, nie będą przyjmowały protektoratów, ani też wykonywały zwierzchności pod inną jakąkolwiek postacią. Jest tam jeszcze inne zastrzeżenie, mianowicie, że zobowiązanie powyższe nie będzie stanowiło prejudykatu co do rokowań późniejszych o granice terytoryalne. Ugodę tymczasową podpisali lord Salisbury i pan Soveral, pełnomocnik Portugalii w Londynie. Rokowania, które mają być w ciągu sześciu miesięcy ukończone, rozpoczną się natychmiast. Dyplomaci portugalscy uzyskali jeszcze i to ustępstwo, że rokowania mają być prowadzone w Lizbonie, a to bezpośrednio między gabinetem a p. Petre, angielskim posłem w Lizbonie.

Mimo tego istotnego zwycięztwa słabej Portugalii, przystępują tam do rokowań nie bez obaw, przedstawiają one bowiem wiele stron drażliwych. Jeszcze bowiem przed zawarciem tymczasowej ugody, wtargnęli angielscy poszukiwacze złota do kraju Manika, przyznanego Portugalii nawet pierwotną, niekorzystną konwencyą. Sami Anglicy charakteryzują tych ludzi jako bandę chciwą i bezwzględną, gotową do wszelkich nadużyć. Wobec takiego stanu rzeczy nasuwa się pytanie: w jaki sposób pozbędzie się Portugalia tych nieproszonych gości, gdyż Anglicy sami utrzymują, że trudno się ich pozbyć choćby przemocą. Znaczy to mniej więcej, że gdyby nawet ponownie przyznano i zatwierdzono własność kraju Manika Portugalii, to Anglia umywa ręce od wpływania na swoich poddanych, nieużywających w koloniach dobrej sławy. Niepożądany ten zwrot w rozwoju omawianego zatargu może Portugalię narazić na ponowne koszta w skutek konieczności wzmocnienia sił zbrojnych w koloniach.

---

10)

PO ZŁOTE RUNO

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Teodora Jeske - Choińskiego.

V.

(Ciąg dalszy).

Z głębi, z obszernej, wysokiej sali, przedzielonej za pomocą filarów na trzy części, zawiała go uperfumowana atmosfera buduarów damskich. Z prawej i lewej strony stały gromadki ludzi wszystkich wieków, narodowości i płci, zbite tak szczelnie, że nie było na razie widać, co otaczają. Z po za tych żywych płotów wybiegało od czasu do czasu monotonne wołanie:

— *Messieurs, faites vos jeux!*

Albo:

— *Le jeu est fait, messieurs!*

Lub w końcu:

— *Rien ne va plus!*

Potem następowało jakieś warczenie — gracze wstrzymywali oddech, przechylali się ku środkowi, zapatrzeni w coś z natężeniem — warczenie ustawało i znów odzywał się głos obojętny, jakby znudzony:

— *Trente deux, rouge, pair, passe* i t. d.

Cichy brzęk srebra, złota i szelest banknotów zamykał jeden obrot rulety.

Nawoływania krupierów nie ustawały ani na chwilę. Gdy przy jednym stole ucichły, podnosiły się przy drugim, trzecim, czwartym, piątym, panując nad przytłumionym gwarem, który przepełniał salę.

Choć na dworze lśnił się i błyszczał dzień jasny, tu, w świątyni Fortuny, paliło się mnóstwo lamp, zwieszających się z sufitu na długich sznurach. Ciężkie, żółte zasłony nie wpuszczały do „jaskini“ blasków słonecznych.

Ktokolwiek przekroczył po raz pierwszy próg sali w Monte Carlo, uczuł od razu, że się wśród tych wspaniałych ścian, ozdobionych od góry do dołu sztukateryami, dzieje coś nie zwykłego.

Kilkaset osób otaczało stoły, lub przechadzało się, a mimo to nie było ich prawie słychać. Porozumiewali się szeptem lub milczeli zgoła, pochłonięci przez grę.

Od czasu do czasu wszczął ktoś gorętszy lub źle wychowany, jakiś spór, czy z krupierem, czy z sąsiadem, okrążała go służba szybko i zmuszała do przyzwoitości.

Radziejewski zbliżył się do pierwszej z brzegu rulety i przypatrywał się przez pewien czas kapryśnym skokom gałki. Nie tylko, że nie było przy stole ani jednego wolnego krzesła, ale żywy płot nie zostawił nawet szczeliny, przez którą możnaby wsunąć ramię.

Przez głowy graczów podał krupierowi stufrankówkę i kazał ją postawić na czerwone.

Wygrał. Odebrał swój banknot, nie ruszając zdobytego.

Rouge wróciło cztery razy. Radziejewski chciał przetrzymać do piątego razu, teraz jednak padła gałka na przegrodę czarną i grabka, osadzona na długim kiju, zgarnęła jego ośmset franków.

Tę samą operacyę powtórzył z *noir*, ze skutkiem tym samym. Nie lepiej poszło mu z parzystą i nie parzystą, z *manque* i *passe*, z numerami w końcu. Fortuna bawiła się nim, jak kot z myszką, to chwytała, to puszczała, nie pozwalając mu się posunąć ani na krok naprzód. Po godzinie nic nie wygrawszy ani przegrawszy, włożył portfel do kieszeni i opuścił salę.

Był zdziwiony. Nie rzucał się przecież, jak młodzieniaszek, nie hazardował, stawiał z rozwagą, obliczając prawdopodobieństwa, a mimo to drwił sobie los z jego zimnej krwi.

Na kurytarzu zapalił papierosa. Pociągnął kilka razy — nie smakował mu — cisnął go o kamienną posadzkę.

— Fiu, to nie tak łatwo, jak sądziłem — wyrzekł półgłosem.

— Ale zobaczymy — dodał po chwili i wyszedł do parku.

Na ławeczkach, pod drzewami palmowemi, spoczywały różne postacie płci obojga. Panowie trzymali w ręku gazety, panie książki w czerwonych oprawach, ale nikt nie czytał. Przedmioty te służyły tylko do zakrycia twarzy, gdy się ktoś obcy zbliżał. Oczy gości monakijskich błyszczały gorączkowo, policzki ich pałały chorobliwemi rumieńcami. Zapatrzeni w ziemię lub w dal, na morze, robili wrażenie ludzi, nad wyraz zmęczonych.

— Ci mają już dosyć — pomyślał Radziejewski, chodząc między dywanami z kwiatów.

Tu i owdzie podniosło się na niego spojrzenie tak przepełnione boleścią, tak okrutnie zawiedzione, że odwracał się szybko w drugą stronę.

Nie długo przechadzał się w parku. Doznawał uczucia, jak gdyby go ktoś chwytał za barki i pchał do domu gry.

Złoto napiętrzone w podziemiach kasyna i w ponurej sali, posiadało widocznie własność magnesu. Ciągnęło go, opanowało wszystkie jego myśli, wabiło obietnicą:

— Nie obawiaj się, a będziesz znów niezależnym.

Wrócił do „jaskini“, a znalazłszy tym razem wolne krzesło, usiadł.

Obok niego spoczywał jakiś stary jegomość, ubrany w wytarty, czarny surdut i w brudną bieliznę. Sąsiad zapisywał skrzętnie w pugilaresie wszystkie wypadkowe rulety i obliczał coś na kratkowanej karcie, najeżonej szpileczkami i różnobarwnemi chorągiewkami. Stawiał nie za każdym razem, walcząc widocznie z Fortuną podług jakiegoś planu.

Radziejewski rzucił okiem na notatki gracza, na długi szereg cyfr i znaków. Chciał zrozumieć mechanizm losu, wniknąć w tajemnicę jego dziwactwa.

Nie dowiedział się niczego. Czasem szła gałka jednostajnie, jak gdyby była stworzeniem myślącem, to znów odskoczyła w stronę wręcz przeciwną. Nie było możliwości pochwycić jej gry.

Rzucił znów stufrankówkę na czerwone, potem na czarne, na prawo i lewo, w

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa na posiedzeniu odbytem dnia 17 listopada uchwaliła:

1) Nałożyć zgodnie z opinią Wydziału krajowego, na gminę Myślenice obowiązek pokrywania w całości płac nauczycieli i nauczycielek etatowych, tamtejszych szkół ludowych;

2) zamianować zastępcą katechety w c. k. gimnazyum w Buczaczu, ks. Józefa Scisłowskiego;

3) przyznać profesorowi c. k. gimnazyum w Przemyślu, Franciszkowi Seidlerowi, pierwszy dodatek pięcioletni;

4) zorganizować w Cuniowie, powiatu gródeckiego, szkołę filialną od dnia 1 września 1891;

5) przekształcić szkoły filialne na etatowe od dnia 1 lutego 1892 w Podolu, powiatu nowosądeckiego;

6) w Przyszowie kameralnym, powiatu niskiego i

7) w Jakóbówce, powiatu horodeńskiego.

Sprawy sejmowe.

(Sprawa budowy nowego teatru we Lwowie).

(§) W b. r. weszła do Sejmu petycya gminy miasta Lwowa, o upoważnienie Wydziału krajowego do traktowania z miastem Lwowa w sprawie budowy teatru polskiego we Lwowie. Petycya ta została przez komisyę budżetową na wczorajszem wieczornem posiedzeniu załatwioną na podstawie referatu posła Stanisława Badeniego.

Komisya budżetowa podnosi w swem sprawozdaniu, że już w r. 1884 udał się magistrat m. Lwowa do Wydziału krajowego z prośbą o wdrożenie sprawy budowy nowego teatru polskiego we Lwowie. Wydział krajowy odmówił wówczas czynnego udziału w zamierzonej budowie, uważając słusznie, że teatr lwowski nie jest instytucyą krajową, lecz miejską.

Gdy już w r. 1892 kończy się obowiązek fundacyi hr. Skarbka utrzymywania teatru polskiego we Lwowie, a gdy nadto teatr w gmachu skarbkowskim nadal ze względów bezpieczeństwa cierpianym być nie może, przeto Reprezentacya m. Lwowa, zamierzając budowę nowego teatru polskiego we Lwowie, uchwałą z dnia 30 października b. r. poleciła swemu magistratowi, by wniósł do Sejmu petycyę o upoważnienie Wydziału krajowego do podjęcia z Reprezentacyą gminy tutejszej rokowań w sprawie budowy nowego teatru.

Sprawa budowy teatru lwowskiego niestety nie weszła jeszcze w to stadyum, któreby — zdaniem komisyi — umożliwiło komisyi budżetowej przedstawienie Sejmowi wniosku, co do miary i sposobu, w jakiby się fundusz krajowy do budowy teatru przyczynić mógł. Sprawa ta nie wyszła dotąd z długotrwającego stadyum przygotowawczego.

Zdaniem komisyi Reprezentacya m. Lwowa dotąd nie tylko nie postanowiła sposobu, miejsca i czasu budowy, lecz nawet i zasadniczo nie powzięła uchwały, iż teatr miejski we Lwowie ma być wybudowany. Komisya budżetowa sądzi jednak, iż skoro sprawa budowy teatru polskiego we Lwowie, wskutek petycyi gminy m. Lwowa poruszoną została, to Sejm z jednej strony uchwałą swą w zasadzie stwierdzić zechce, iż sprawę budowy teatru polskiego we Lwowie za naglącą uważa, z drugiej zaś strony oświadczyć zechce w zasadzie, gotowość przyczynienia się do kosztów budowy teatru przez miasto Lwów zamierzonej.

Komisya budżetowa podnosi dalej, że Sejm niejednokrotnie już uznał, iż teatr polski ma także i znaczenie krajowe i narodowe w najszerszem słowa znaczeniu i to też było powodem, że Sejm uchwałą z d. 17go stycznia 1887 przyznał gminie m. Krakowa na budowę nowego teatru w zasadzie subwencyę w kwocie 100.000 zł.; nadto jednak sprawa budowy teatru lwowskiego znajdzie — zdaniem komisyi budżetowej — w Sejmie zawsze życzliwe poparcie z tego powodu, iż chodzi tu także o interes m. Lwowa, którego pomyślny rozwój i wszechstronny rozkwit leży tak bardzo na sercu Reprezentacyi kraju.

Z tych powodów komisya budżetowa wnosi:

Upoważnia się Wydział krajowy po porozumieniu się z Reprezentacyą m. Lwowa, przedstawić na najbliższej sesyi sejmowej wniosek, co do miary i sposobu, w jakiby się fundusz krajowy do budowy teatru miejskiego we Lwowie przyczynić mógł.

(Projekt ustawy nadającej gminie miasta Lwowa prawo poboru opłat gminnych od przeniesienia własności nieruchomości, tudzież spadków, a to na rzecz funduszu miejscowych ubogich).

— Gmina miasta Lwowa uchawaliła zaprowadzić na rzecz miejscowych ubogich opłaty gminne od przeniesienia prawa własności nieruchomości i od nieruchomości opłacających należytość ekwiwalentową wreszcie od spadków.

Wydział krajowy postanowił w zasadzie odnośną petycyę gminy miasta Lwowa poprzeć, gdyż podziela w tej mierze zdanie magistratu miasta Lwowa, że dotychczasowy sposób zaopatrywania ubogich, praktykowany przez gminę, nie jest dostateczny, ani dość wydatny. Miasto Lwów stoi w tym kierunku znacznie w tyle za innemi miastami stołecznemi krajów koronnych Monarchii austryackiej, chociaż wydatki na cele dobroczynności publicznej wzrastają rok rocznie w budżecie gminnym bardzo znacznie i już na rok bieżący kwotę przeszło 60.000 zł. wynoszą, podczas gdy jeszcze przed 4 laty kwoty 38.000 zł. nie dochodziły; budżet zaś gminy, bliski granicy niedoboru, nie dozwala tak znacznego podwyższenia tej rubryki, jakie jest potrzebne, aby kwestyę zaopatrzenia ubogich w mieście skutecznej poddać reformie.

W projekcie ustawy przedstawionym przez miasto Lwów poczynił jednak Wydział krajowy pewne zmiany, mianowicie, ponieważ opłaty gminne noszą na sobie charakter ściśle lokalny, nie mogą więc być niemi obciążone ani przedmioty nieruchome, leżące po za obrębem gminy, ani osoby, które z gminą w żadnym nie zostają związku. Nieruchomości leżące w innych gminach, choćby do stałych mieszkańców miasta Lwowa należały, nie korzystają wcale z instytucyj gminnych miasta Lwowa, nie mogą być przeto do świadczeń na rzecz tej gminy pociągane; a co ważniejsza mogą być przez gminę, w której obrębie leżą, pociągane do opłat na rzecz tamtejszej gminy, w skutek czego ponosiłyby podwójne opłaty gminne.

W obec tego nie mógł być na osoby moralne, mające siedzibę we Lwowie, nałożony obowiązek ponoszenia opłaty gminnej od całej należytości ekwiwalentowej im przypisanej, lecz obowiązek ten musiał być ograniczony tylko od dwóch nieruchomości, opłacających należytość ekwiwalentową, które w obrębie miasta Lwowa są położone. Z tego samego powodu musiał być także wszelki majątek nieruchomy, pozostały po stałych miasta Lwowa mieszkańcach, o ile takowy w innych gminach jest położony, od opłaty gminnej dla miasta Lwowa uwolniony.

W końcu uznał Wydział krajowy za konieczne, ograniczyć prawo poboru opłaty gminnej tylko od dwóch spadków pertraktowanych przed sądami lwowskiemi, które pozostały po stałych mieszkańcach m. Lwowa.

(Nadzór lekarski w szkołach średnich.)

— Walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, na posiedzeniach odbytych w dniach 20 i 21 maja 1888, poleciło swemu wydziałowi, ażeby w celu zaradzenia potrzebie nadzoru lekarskiego w szkołach średnich poczynił stosowne kroki.

Wydział Towarzystwa wniósł w tej sprawie petycyę do Sejmu, w której upraszał, aby instytucya lekarzy szkolnych w naszym kraju jak najrychlej weszła w życie.

Komisya szkolna, której ta petycya została przydzielona, podziela w zupełności zapatrywanie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i w sprawozdaniu swem podnosi, że opłata szkolna po 50 centów rocznie, wystarczyłaby na cel ustanowienia lekarzy szkolnych.

Komisya wnosi, aby Sejm wezwał c. k. Rząd, iżby w najkrótszym czasie ustanowił lekarzy szkolnych przy szkołach średnich w naszym kraju.

Referentem tego przedmiotu jest członek Sejmu rektor Zakrzewski.

Z Petersburga.

(Sztundyzm na Ukrainie. — Drobne wiadomości).

Znany reporter *Nowego Wremieni* pan Mołczanow bawił niedawno na Ukrainie i podnosi straszny alarm z powodu tego, co tam ujrzał i słyszał. Według niego sztundyzm okropnie się wzmaga w kraju „Zachodnio-południowym" t. j. na Rusi, który, jak p. Mołczanow zawodzi „wkrótce stanie się krajem niemiecko-polsko żydowskim, a obecnie już i duchem odpada od Rossyi". P. Mołczanow powiada, że studyował sprawę, stykając się ze sztundystami w Kijowie, a nawet rozmawiał z Kundratem Malewałym, który przez sztundystów „Zbawicielem" obwołany, został mocą wyroku sądowego do oddziału obłąkanych w szpitalu kiryłowskim oddany. P. Mołczanow porozumiał się z prawosławnymi misyonarzami i popami, czytał sprawozdanie z posiedzenia gubernatorów kraju „Zachodnio-północnego" pod przewodnictwem hr. Ignatiewa, tudzież stosy sprawozdań misyonarskich i konsystorskich, a wreszcie mnóstwo broszur sztundystowskich.

Według Mołczanowa sztundyzm dwiema rzekami rozlał się ku Kijowu z gubernii chersońskiej, od tamtejszych kolonistów niemieckich. Pierwsi ruscy „prorocy" nowej wiary byli uczniami kolonistów niemieckich, a najznakomitsi dzisiejsi propagandziści, Pawłow i Iwanow, odbyli w Hamburgu kurs w seminaryum baptystów. Sztundyści utrzymują rzekomo żywe stosunki z Frankfurtem, zkąd bruszury i informacye pobierają. Mołczanow dodaje, że lud zowie sztundyzm „wiarą niemiecką", a archimandryta Ireneusz miał nawet powiedzieć Mołczanowowi, że się między sekciarzami rossyjskiemi odzywają niekiedy pogróżki: „Poczekajcie, przyjdą Niemcy, to wszystko inaczej będzie!"

Oprócz sekciarstwa — powiada reporter — zaszczepia sztundyzm w życie narodowe jawną pogardę dla wszystkich prawosławnych. Konsystorz posiada całe muzeum obrazów, na których świętym oczy wydarto, tudzież karykatur najzelżywszych. Sztundyści posyłali swoje dzieci do szkół parafialnych po to, aby znieważały przedmioty czci prawosławnych; spotykając popów, spluwają przed nimi i zowią ich celnikami, faryzeuszami. Gdzie tylko mogą, wybierają samych swoich do urzędów gminnych, a nawet w Kijowie wyprawili skandal podczas kazania misyonarskiego.

Archimandryta Ireneusz twierdzi, że sztundyści negują rodzinę — a bezwarunkowo potępiają wojnę (jak i mennonici), tudzież trybunały prawosławne. Uważają siebie za świętych i dlatego domagają się, aby jedynie przez równych sobie byli sądzeni.

Na odbytem niedawno kongresie misyonarzy rossyjsko-prawosławnych, tłum popów orzekł wraz z archimandrytą Ireneuszem, że „sztundyzm arcywrogo się zachowuje w obec całego organizmu życia rossyjskiego, nie tylko religijnego, ale także cywilnego i społecznego, i wszystkie wiadomości potwierdzają niebezpieczny, socyalno-polityczny charakter sztundyzmu między ludem." „Duchowieństwo — powiada pan Mołczanow — patrzyło przez szpary na sztundyzm, dopóki mogło; sędziowie puszczali oskarżonych sztundystów wolno." I tak kończy: „Nowy generał-gubernator (kijowsko-wołyński, hr. Ignatiew), poznawszy, że sprawa jest nagłą, zwołał gubernatorów i najwyższych dostojników duchownych na naradę. Ale i ta konferencya podobno nic szczególniejszego nie uradziła. Przyznaje ona sztundyzmowi religijne tylko znaczenie, i wdanie się władzy świeckiej za niezbędne uważa, ale koniec końców zwraca się do dalekiego Petersburga, aby się dowiedzieć, co czynić należy."

Dzienniki donoszą, że stan zdrowia przebywającego w Petersburgu biskupa wileńskiego ks. Awdziewicza pogorszył się tak dalece, iż obudza poważne obawy.

Nowosti dowiadują się, iż ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt ustawy, na mocy której cudzoziemcy, wysyłani z granic Rossyi i nie przyjęci przez państwa, gdzie zapisani są do poddaństwa, będą osiedleni w drodze administracyjnej w gub. tobolskiej i permskiej.

Od dnia 1-go stycznia r. 1891-go mają być znacznie powiększone sumy, przeznaczone na wydawnictwo urzędowych gazet gubernjalnych, „celem podniesienia ich wartości i pozyskania prenumeratorów".

Gazety kijowskie donoszą, iż zarząd dróg południowo-zachodnich wypracował projekt nowej linii kolejowej, idącej wprost od Kijowa do Petersburga, przez Witebsk, Orszę i Starą Rusę.

Nowy pruski minister rolnictwa.

Ministrem rolnictwa mianowanym został — jak już wiadomo — prezes regencyjny Heyden z Frankfurtu nad Menem.

Nie potwierdziła się zatem pogłoska, jakoby chodziło o nominacyę hr. Douglasa lub barona Huenego. Według *Kölnische Ztg.* oświadczył nawet baron Huene kilku posłom, iż z nim dotychczas w ogóle w sprawie tej nie traktowano. Podobno wzięto pod rozwagę tylko kandydaturę naczelnego prezesa poznańskiego hr. Zedlitza, który wszelako zaofiarowanej sobie teki nie przyjął.

Nowy minister Wilhelm Heyden-Cadow urodził się 1838 roku, był landratem na Pomorzu, później mianowany został dyrektorem krajowym Pomorza, a od kilku lat piastował urząd prezesa regencyi w Frankfurcie nad Menem.

W roku 1884 powołano go na członka rady państwa i w tym roku mianowany został przez cesarza członkiem synodu prowincyonalnego brandenburgskiego, który go znów wybrał członkiem generalnego synodu. P. Heyden był od roku 1877 do 1888 członkiem Izby deputowanych i zaliczał się

---

w górę i na dół, przesuwał banknot z kolorów na numera, z numerów na dwunastki itd. Wygrywał, przegrywał, podwajał stawki, potrajał, — z równym zawsze skutkiem. Po dwóch godzinach stał ciągle na tem samem miejscu: nie był ani wygrany, ani przegrany.

Zmęczył się. Nie zatruty namiętnością do hazardu, nie lubiąc kart, które go nudziły, trzymał się nawet w uniwersytecie zdala od zielonych stolików. Gdy zabrakło czwartego partnera do preferansa, lub wypadło kogoś zastąpić przy wiście, siadał, ale nie czynił tego nigdy z przyjemnością.

Znużonem spojrzeniem obrzucił towarzystwo. Na wszystkich twarzach dostrzegł niepokój, a w oczach błyski gorączki. Głównie kobiety odpychały wyrazem chciwości. Z rozwianemi na czołach grzywkami, z wypiekami na policzkach, z zaciśniętemi ustami, śledziły obieg gałki, nie umiejąc zapanować nad wzruszeniem. Wynik obrotu rulety odbijał się za każdym razem na ich obliczach.

Mężczyźni zachowali się obojętniej. Czasem tylko odsunął któryś z głośniejszym szelestem krzesło, wstał, przygryzł wąsa: był gotów!

— *Ça marche vite!* — szepnął ktoś obok Radziejewskiego.

— Żeby jak najwięcej *vite* — pomyślał dziedzic Szymanowa — zaczynam mieć dosyć tej okrutnej zabawki. Trzeba zmienić metodę.

Zmienił. Zamiast grać rozważnie, jak dotąd, stawiał na oślep. Po kilku minutach był uboższy o tysiąc franków.

— Prawda, że *ça marche vite!* — mruknął, chowając portfel.

Właśnie chciał się podnieść, kiedy go jakiś wachlarz uderzył z tyłu w ramię i głos niewieści odezwał się po polsku:

— Kto ma szczęście do płci pięknej, temu złoto nie służy.

Zerwał się ze stołka.

Przed nim stała młoda, wysmukła osoba, w eleganckim czarnym kostiumie. Duży, aksamitny kapelusz ze złoconą opaską, ocieniał jej twarzyczkę okrągłą, cery matowej. Mocna brunetka, miała czarne, przenikliwe oczy, zagięty nosek, a w kątach czerwonych, zmysłowych ust, lekki puszek, zapowiedź późniejszych wąsików.

— Góra z górą — mówiła podając Radziejewskiemu rękę.

— Prawda — odpowiedział, ostatnim razem miałem przyjemność spotkać państwa w Operze paryskiej.

— Chcieliśmy jeszcze zaczerpnąć wonnego powietrza Riwiery, zanim wrócimy do naszego pochmurnego kraju.

— I podrażnić się trochę z Fortuną.

— Grałam rzeczywiście kilka razy, ale zawsze ze stratą.

— Mógłbym więc pani zwrócić jej powitanie. O ile pamiętam, otaczał panią wszędzie rój wielbicieli.

— Powiedz pan raczej, zwykłych posagołowców, starających się więcej o względy kasy ojca, aniżeli o moje.

— Wątpię, czy się któremukolwiek z tych myśliwych udało zmylić czujność pani.

Roześmiała się, ukazując sznur drobnych, białych, ostrych ząbków, których dalsze, wysunięte nieco ku przodowi, podobne były do kiełków młodego wilczka. Miała w tej chwili wyraz drapieżnego zwierzęcia.

— Tak pan sądzi? — zapytała.

— Dość rozumieć mowę bystrych ocząt pani, aby się domyśleć, że widzą dużo.

— Niestety nie myli się pan. Widzą dużo, więcej aniżeli potrzeba do szczęścia.

— Może za wiele, gdyby się bowiem mniej uważnie po świecie rozglądały, ufałyby też trochę sile swojego magnetyzmu.

— Czy tak? — szepnęła panna miękko, obrzucając Radziejewskiego spojrzeniem zalotnem.

On pochylił się nad nią i wyrzekł głosem przytłumionym:

— Niby pani o tem nie wie....

Przez chwilę trwało milczenie.

— Pan Sommer jest niezawodnie także w Monte Carlo? zagadnął znów Radziejewski.

— Tatko czeka na mnie z obiadem w hotelu paryskim — odpowiedziała panna.

— O ile pamiętam, nie lubi pan Sommer być głodnym.

— Więc spieszmy, bo i pan prawdopodobnie jeszcze nie po obiedzie.

— Jeżeli pani pozwoli....

— Ale proszę, bardzo proszę, tatko się ucieszy.

— A pani?

— Chodźmy — rzekła wymijająco zarumieniwszy się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

do stronnictwa konserwatywnego, podczas gdy jego poprzednik był członkiem stronnictwa wolno-konserwatywnego.

W Izbie deputowanych p. Heyden w ostatnich trzech latach swego posłowania (1885—1888), ani razu głosu nie zabrał. Nawet *National Ztg.* nie wie, „jakie nowy minister zajmuje stanowisko w sprawie ceł rolniczych, mianowicie w sprawie ewentualnego obniżenia ceł zbożowych, przez zawarcie nowych traktatów handlowych“. Odpowiedź na te pytania daje jej *Voss. Ztg.*, oświadczając, że na razie nie może p. Heydena uważać za mniej stanowczego zwolennika polityki agraryjnej księcia Bismarcka, aniżeli nim był minister Lucius. P. Heyden bowiem w mowie swej, jaką wygłosił w sprawie ceł dnia 8go listopada 1879 roku w Izbie deputowanych, oświadczył, że bieda i drożyzna nie jest wynikiem cła zbożowego i wysokich cen zboża, i że popiera politykę agraryjną księcia Bismarcka, ponieważ publiczność żyjąca z rolnictwa, „największy konsument w kraju“, zdolną jest sprostać konsumcyi.

Kreuz Ztg. z wielkiem zadowoleniem zapisuje wiadomość o nominacyi Heydena.

Nowy minister przybył już do Berlina i, na co szczególnie zwraca *Kreuz Ztg.* uwagę, zamieszkał tymczasem w domu „misyi miejskiej“, na której czele znajduje się, jak wiadomo, ekspastor nadworny, Stöcker.

Z Belgradu.

(Memoryał królowej Natalii.)

Pomimo kilkakrotnie wyrażonego powątpiewania, rząd serbski prawdopodobnie nie zdoła odwieść królowej Natalii od przedstawienia skupczynie memoryału, w którym ma zażądać ostatecznego uregulowania swego stosunku do króla Aleksandra. Co najgorsza, że wymagania królowej stoją w zupełnej sprzeczności z wyraźnemi rozkazami Milana, który, wyjeżdżając z Belgradu, zostawił bardzo wyraźne dyspozycye w tym względzie, przewidując, iż królowa po jego wyjeździe zapragnie skorzystać ze sposobności. Że zaś rząd i regencya mają ręce związane, bo król Milan nie myśli zrzekać się praw mu należnych pod względem wychowania syna, przeto jest bardzo wątpliwem, aby nawet podanie memoryału skupczynie jakikolwiek skutek przyniosło. Pasicz, przywódca radykałów, stoi otwarcie po stronie rządu. W każdym razie, jeżeli królowa dokument skupczynie przedstawi, rozprawy będą ożywione, bo część deputowanych, nie wchodząc zresztą w słuszność pretensyj królowej Natalii, pragnie ją popierać przez nienawiść ku Milanowi. Były prezes ministrów, Garaszanin, wziął na siebie obronę interesów królowej Natalii, ze strony zaś Milana przemawiać będzie generał Leszanin. Jednocześnie *Male Nowine*, pismo, mające pewne stosunki z królową Natalią, ogłasza korespondencyę królowej z synodem w sprawie rozwodowej. W liście z dnia 11 czerwca 1890 r. królowa wyraża stanowczo zdanie, iż rozwód nie jest legalnym, gdyż nie ogłosił go konsystorz, lecz urząd metropolitalny, który w liście prywatnym zawiadomił króla Milana, iż małżeństwo jego z królową Natalią przestało być obowiązującem. Wskutek tego właśnie królowa Natalia prosiła synod, aby wypowiedział zdanie o legalności listu metropolity. Wreszcie w pięć dni potem otrzymała królowa Natalja list od metropolity, kontrasygnowany przez dwóch członków synodu, którzy wypowiadali zdanie, iż konsystorze prowincyonalne mają prawo udzielania rozwodów, listu jednak metropolity za legalny uznać niepodobna. Wypadki ostatnich czasów dowiodły, iż opinia synodu nie wiele interesom królowej Natalii pomogła.

KRONIKA

Lwów, 20 listopada.

(§) **Obiad.** Wczoraj o godz. 7 wieczór odbył się u ks. Marszałka obiad, w którym wzięli udział pp.: JE. p. Namiestnik, hr. Kazimierz Badeni, posłowie: dr. Mikołaj Antoniewicz, dr. Adam Czyżewicz, Antoni Chamiec, Klemens hr. Dzieduszycki, Stanisław Gniewosz, ks. Cyryl Hamorak, dr. Michał Korol, dr. Włodzimierz Kozłowski, Tadeusz Langie, hr. Czesław Lasocki, Maryan Mazaraki, Michał Michalski, dr. Julian Olpiński, Romuald Palch, Albin Rayski, Mieczysław Rey, dr. Tadeusz Rutowski, Oktaw Sala, hr. Stanisław Tarnowski (jun.) i Bolesław Żardecki.

— **Magistrat m. Lwowa** zawiadamia, że budżety funduszu gminy i funduszów, pod jej zarządem zostających, na rok 1891, wyłożone będą stosownie do postanowień §. 80 statutu dla miasta Lwowa w biurze I. magistratu (ratusz II. piątro) od dnia 17 listopada 1890 do dnia 30 listopada 1890 r. włącznie, do przejrzenia przez członków gminy.

— **Sprostowanie.** Podaliśmy wczoraj pod napisem „Śluby“ wiadomość o zapowiedziach panny Michaliny Frenklówny, siostry p. Mieczysława Frenkla, sympatycznego artysty, z p. Zygmuntem Frylingiem, dziennikarzem. Z autentycznego źródła dowiadujemy się dzisiaj, iż wiadomość jest nieprawdziwą, co pospieszamy zaznaczyć z nadmienieniem, iż źródłem mylnej wiadomości była korespondencya ze Lwowa, zamieszczona w nr. 318 *Kuryera Codziennego* z dnia 17 b. m.

— **Z gal. Towarzystwa muzycznego.** W niedzielę, dnia 23 listopada b. r., odbędzie się w sali Towarzystwa (gmach teatralny) z uderzeniem godziny pół do 1 w południe pod artystycznym kierunkiem dyrektora p. Rudolfa Schwarca, pierwszy koncert za rok 1890/91 składający się z następującego progromu: 1. J. Haydn „La Tempesta“ chór mięszany i orkiestra. 2. K. Reinecke. Koncert op. 33 fortepian (prof. Wł. Wszelaczyński) i orkiestra. 3. C. W. Gluck, recitativo i arya z „Antygony“, soprau solo (pani Anna Malinowska) i orkiestra. 4. L. v. Beethoven. Symfonia 8 (*f-dur*) na orkiestrę. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

— **Z gal. Toworzystwa muzycznego.** Dyrekcya zaprasza członków czynnych na próby przedkoncertowe w piątek i sobotę, mianowicie: Członków orkiestry amatorskiej na godzinę pół do czwartej, zaś członków chóru mięszanego na godzinę piątą po południu do sali Towarzystwa muzycznego.

— **Zarząd gal. Towarzystwa dla ogrodnictwa** i pszczelnictwa ogłosił następującą odezwę: Ogrodnictwo i sadownictwo znajdują się u nas w zaniedbaniu, a pszczelnictwo nie jest jeszcze tak upowszechnione, jakby na to zasługiwało — gałęzie te gospodarstwa, rozwinięte należycie, mogłyby znakomicie przyczynić się do podniesienia dobrobytu rolnika, a tem samem podnieść także i bogactwo kraju. O ile piękniej wyglądałyby wsie nasze, gdyby i u nas, podobnie jak w krajach, stojących na wysokim stopniu kultury, każdą chatę otaczał wieniec drzew owocowych, gdyby drogi i miedze powysadzane były drzewami użytecznemi! Rozdrobienie gruntów, które musi postępować jako nieuchronny i naturalny wynik przyrostu ludności, czyż byłoby strasznem dla nas, gdyby przez skrzętne i roztropne wyzyskanie przyrody kraju, wzmogła się intrata z ziemi, gdyby krocie tysięcy morgów gruntu nie marnowały się u nas jako pastwiska jałowe albo nieużytki, gdyby obok niewystarczającej już dziś uprawy zbóż samych, rozwinęło się racyonalne gospodarstwo łąkowe, hodowla ogrodowin i roślin przemysłowych?

Ileż pożytku mogłoby przynieść krajowi silnie rozwinięte bartnictwo, a domowego wyrobu napoje miodowe — gdyby na nowo weszły w powszechne użycie według starodawnego zwyczaju ojców naszych, czyż nie stanowiłyby dla milionów ludności zdrowego, posilnego i miłego urozmaicenia codziennej strawy?

Dla dworu, dla duchowieństwa parafialnego, dla szkoły — i w ogóle dla wszystkich światlejszych czynników społecznych, stanowi zaiste propaganda rozwoju ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa w naszym kraju szerokie, lecz zarazem nader wdzięczne pole obywatelskiego wpływu!

Zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie po połączeniu się dwu dotąd istniejących towarzystw mianowicie Galicyjskiego Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego i Towarzystwa ogrodniczo sadowniczego, wytknęło sobie właśnie za cel swojego działania ożywić w kraju i rozwinąć wskazane w nazwie jego gałęzie gospodarstwa. Wszystkie zaś pożyteczne usiłowania rozprószonych po kraju miłośników ogrodnictwa i pszczelnictwa pragniemy łączyć i wspierać według możności. Obowiązki członków naszego Towarzystwa wcale nie są też uciążliwe, wkładka roczna wynosi bowiem tylko 2 zł

Natomiast stara się Towarzystwo według możności odpłacić swoim członkom odpowiednim pożytkiem. Mianowicie dostarcza Towarzystwo w miarę zapasów członkom swoim, w cenach własnej produkcyi: nasion. sadzonek, szczepów, kwiatów wazonowych i tp. pomiędzy uboższych zaś rozlosowuje te rzeczy bezpłatnie. Towarzystwo sprowadza także dla członków cenniejsze nowości w nasionach warzyw, kwiatów i t. d. — jednem słowem, w miarę rozporządzalnych środków służy Towarzystwo nasze sprawie rozwoju ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa poczytując praktyczne pożytki dla członków z należenia do jego grona jako jeden z dzielnych środków zachęty ku temu, ażeby mnożyć i wzmacniać zastęp ochotników do pracy obywatelskiej w tym zakresie. Lecz dobre chęci Towarzystwa naszego znikną w obec ogromu zadań jego, jeżeli w kraju nie doznamy poparcia. Dla tego też zapraszamy niniejszem do wpisania się w grono członków Zjednoczonego galicyjskiego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie każdego, kto wraz z nami uznaje potrzebę i pożytek usiłowań objętych programem Towarzystwa.

Chcący przystąpić do Towarzystwa raczą się zgłosić albo do najbliższego oddziału, albo też wprost do Zarządu Centralnego we Lwowie pod adresem dra T. Ciesielskiego.

Towarzystwo liczy obecnie 27 oddziałów, mianowicie: Bialski, Bocheński, Brodzki, Buczacki, Czortkowski, Jarosławski, Kałuski, Kołomyjski, Kopyczyniecki, Kozłowski, Lwowski, Mościski, Myślenicki, Radziechowski, Rzeszowski, Sidorowsko-Husiatyński, Skalski, Sokalski, Strusowski, Stryjski, Strzeliski, Tarnopolski, Tłustecki, Trembowelski, Zakliczyński, Załoziecki, Żółkiewski, w toku zawiązania zaś są oddziały: Podhajecki i Podwołoczyski.

Z. Dembowski prezes. *S. Lachowski* sekretarz.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Wiadomość powtórzona za *Kuryerem Warszawskim* w tutejszych dziennikach o zbrodniczem uśpieniu pana Józefa Kołacińskiego w wagonie kolejowym podczas podróży ze Lwowa do Podwołoczysk, okazała się według relacyi naczelnika stacyi w Podwołoczyskach, jakoteż miejscowego komisarza policyi zupełnie nieprawdziwą.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 22 b. m., koncert kapeli wojskowej, poczem nastąpią tańce. Dla panów ustanowiono strój balowy. Początek o godzinie 8 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w piątek wieczór.

— **W Towarzystwie prawniczem** lwowskiem odbędzie się dzisiaj o godzinie pół do 7 wieczorem „Pogadanka“. Dr. Aschkenaze będzie mówić o relacyi przy zamianie waluty ze stanowiska prywatno-prawnego, a dr. Małaczyński o najnowszem uregulowaniu ustawodawczem prawa rybołowstwa.

— **Walne zgromadzenie członków** Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników okręgu lwowskiego zostało zwołanem na 7 grudnia 1890, a gdyby na tym dniu zgromadzenie dla braku kompletu odbyć się nie mogło, odbędzie się takowe dnia 14 grudnia 1890, zawsze o godzinie 4 po południu w lokalu stowarzyszenia przy ulicy Trybunalskiej, z tym dodatkiem, iż powzięte na niem uchwały będą prawomocne, chociażby się komplet nie zebrał.

Członkowie zamiejscowi biorą w niem udział bądź osobiście, bądź przez pełnomocnictwa w myśl §. 52 statutu. Porządek dzienny zawiera między innemi: Wnioski w sprawie zmiany niektórych paragrafów statutu, wybór jednego członka do Rady nadzorczej i wybór dwu członków do wydziału.

— **Dr. Julian Czermak**, jako specyalista w chorobach wewnętrznych i piersiowych, wyjedzie w piątek, t. j. 21 b. m., do Berlina w celu zbadania na miejscu nowej metody leczenia gruźlicy.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: surdut ciemny i damską rotundę, białem futerkiem podbitą, wart. 70 zł.; czarny frak u przodu naszyty czarnym jedwabiem, granatową kamgarnową kamizelkę, brzytwę i rzemyk do ostrzenia, wart. 18 zł.; żelazny model do wyrabiania dachówek, wart. 3 zł.; dwa skórzane fartuchy od dorożki, wart. 15 zł., i futerko białe barankowe, wart. 5 zł.; cielęciny i wieprzowiny, wart. 13 zł.; dwie suknie damskie, czarną wełnianą i jedwabną jasno-niebieską w w białe paski, wart. 90 zł., wraz z koszykiem z woza; laskę trzcinową ze srebrną gałką znaczoną S. N., wart. 15 zł. — Zgubiono: złotą szpinkę o jednym brylanciku, wart. 10 zł; część książki służbowej i metrykę chrztu kelnera Samuela Zwirn. — Znaleziono: dwie pary spodni przenoszonych na ul. Wałowej; worek z plombą „Zabłotów“ zawierający 20 worków z tytoniów. — Pies zabłąkany, legawiec, bronzowej maści z obróżą i z mosiężną kłódeczką pozostaje pod l. 57 na Zniesieniu u p. Jana Bałtorowicza. — Bocian oswojony zginął z podwórza pod l. 4 przy ul. Kleinowskiej. — Złożono w policyi binokle o dużych szkłach w czarnej emaliowanej oprawie, wraz z futerałem, zapomniane przed miesiącem w dorożce.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 20 listopada 1890 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 19, do godziny 12 w południe dnia 20 listopada 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zachodni, co do siły słaby (1·3), niebo przeważnie zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (86 prc. wilgotności względnej), opad: śnieg nieznaczny.

Średnia temperatura w tym czasie była +0·4°C, najwyższa +1·4°C wczoraj o godzinie 2 po południu, najniższa —1·2°C dziś rano po godzine 7.

Wczoraj po południu i w nocy prószył śnieg wcale nieznaczny.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się na wyspach Szetlandzkich; zwyżka 780 do 775 mm. w zatoce Biskajskiej; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 771 mm.

Prognoza na dobę następną, od godziny 12 w południe dnia 20, do godziny 12 w południe dnia 21 listopada b. r.: Wiatr będzie co do kierunku południowy, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby pozostanie około —0 0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza bez zmiany; opad: śnieg nieznaczny, przeważnie pogodnie.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Lisku, z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 30 grudnia b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Wydział pol. akad. stow. „Ognisko“ w Wiedniu**, na walnem zgromadzeniu z dnia 8 b. m. ukonstytuował się w następujący sposób: Prezes: Bronisław Wyganowski, sł. techn.; wiceprezes: Wacław Sikorski, sł. agr.; skarbnik: Konstanty Wiśniewski; sekretarz I: Stefan Moszczeński, sł. agr.; bibliotekarz I: Włodzimierz Fedorowicz, sł. techn. Wydziałowi: Bogdan Hoff, sł. akad. sztuk piękn.; Bernard Krzyżkiewicz, sł. techn.; Witold Wittig, sł. praw i Kazimierz Bigo, sł. praw. Zastępcy wydziałowych: Włodzimierz Domaczek, sł. fil.; Bolesław Juściński, sł. techn. i Stefan Sokołowski, sł. agron. Komisya rewizyjna: Wacław Czerwiński, sł. techn.; Henryk Frantz, sł. med. i Konstanty Jasiński, sł. agron. Komisya pożyczkowa: Stefan Pełczyński, sł. akad. sztuk piękn; Bolesław Zenczak, sł. agron. i Bronisław Uderski, sł. med.

— **Na influenzę** zapadły w Warszawie wszystkie konie ratuszowego oddziału straży pożarnej. Zdaniem weterynarzy, konie te nawet po powrocie do zdrowia około dwóch do trzech tygodni nie będą mogły być używane do zaprzęgu.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Odkrycie Kocha. Wielki chirurg wiedeński, prof. Billroth, tak się wyraża o wynalazku Kocha:

Nowe horyzonty otwierają się przed medycyną — są jego słowa. — *Virus* (jad) odkryty przez Kocha, działa prawdopodobnie nasamprzód na t zw. komórki olbrzymie, powstrzymując ich rozwój; nierozwiązalny dotąd dla chirurgów problem otworzenia jam (*Cavernae*) płucnych, stanie się łatwym do rozwiązania, jeśli metoda Kocha doprowadzi i w płucach bakcyle do wymarcia. W takim wypadku chirurg bez niebezpieczeństwa dla pacyenta, będzie mógł kawerny otworzyć, bo idzie tam jedynie o usunięcie partyj zamarłych. Jest odtąd jedynie kwestyą czasu, wynalezienie środka także przeciw skirowi (*rakowi*).

Sprawozdanie dr. Schnitzlera, który po kilkodniowym pobycie w Berlinie powrócił do Wiednia, jak najzupełniej zgadza się z opinią wyżej wypowiedzianą. Dr. Schnitzler twierdzi, że efekta lecznicze przy zastosowaniu Kochowskiego środka w gruźliczem zajęciu skóry (*lupus*) występują w zdumiewający sposób, zmieniając już w ciągu kilku godzin obraz choroby, co nie da się porównać z żadną inną metodą w medycynie. Do leczenia suchot gardlanych i płucnych w początkowem stadyum — mówi dr. Schnitzler — metoda Kocha równie skutecznie da się zastosować. W cięższych wypadkach, w bardziej zaawansowanej chorobie środek leczniczy nie jest pewny, choćby tylko dla tego, że podczas silnej reakcyi, jaką wywołuje w organiźmie środek Kocha, występują objawy wzbudzające obawę o zdrowie pacyenta; o tyle tylko należy zachować rezerwę i ostrożność w obec leczniczej metody Kocha.

Według sprawozdania lekarza angielskiego, zamieszczonego w londyńskiem wydaniu *New York Herald'a*, dr. Koch odzywa się o swem odkryciu z wielką skromnością; twierdzi, że za pomocą jego metody zewnętrzne formy gruźlicy stanowczo mogą być uleczone, lecz dla zwalczenia suchot metoda jego nie jest stanowczą i przeciwko recydywie nie jest jeszcze pewną. O leczniczem działaniu tego środka w początkowem stadyum suchot dr. Koch przekonał się osobiście z dostateczną ścisłością, lecz nie u chorych ze znaczną utratą tkanki płucnej. Koch czyni poszukiwania doświadczalne, celem ustanowienia środka ochronnego przeciwko suchotom i przekonany jest, że rychło przyjdzie czas, kiedy suchoty, jeżeli nie znikną zupełnie z liczby plag cierpiącej ludzkości, to przynajmniej staną się chorobą nader rzadką i jedynie zaniedbane i nie leczone w początkowem stadyum suchoty będą się kończyć śmiercią. Sposobu przyrządzania środka leczniczego Koch dotychczas nie ogłosił, by nie dopuścić do dyskredytowania swej metody przez nieudolne naśladownictwo. W końcu z właściwą sobie skromnością nadmienił Koch, że odkrycie to zawdzięczać należy nie tyle jemu samemu, ilę

raczej mechanikom i fizykom, którzy doprowadzili technikę mikroskopijną do takiej doskonałości; przed laty dziesięciu używane instrumenty nie pozwalały nawet widzieć dokładnie laseczników gruźliczych i innych bakteryj.

Ks. Władysław Czartoryski został podług *Figara* wybrany jednogłośnie członkiem korespondentem paryskiej Akademii Sztuk pięknych w miejsce zmarłego sir R. Wallace, znanego w całym świecie milionowego filantropa, mecenasa sztuki i właściciela jednego z najpiękniejszych zbiorów.

Doktorat panny Sczawińskiej. *Les Archives de Biologie* Van Benedena ogłaszają uczoną pracę panny Wandy Sczawińskiej „Sur les yeux de quelques Crustacées et le mouvement de leur pigment sous l'influence de la lumière et de l'obscurité“. Panna Sczawińska otrzymała za tę pracę, wybraną przez nią na rozprawę doktorską, dyplom dra nauk przyrodniczych Uniwersytetu genewskiego, w którym studya ukończyła.

Młodziutka, pełna wdzięku i skromności Warszawianka, należy do linii młodszej starożytnego domu hrabiów Sczawińskich-Brochockich, z którym wspólne ma pochodzenie od Andrzeja hr. Dienheim; familia jeszcze do końca przeszłego stulecia w części polska, obecnie zaś zupełnie niemiecka hrabiów i baronów Goltzów, która do XV wieku pisała się hrabiami na Gólczewie. Jeden z jej członków dowódca pułku polskiej jazdy w służbie francuskiej, otrzymał od Ludwika XIV w r. 1653 za oddane wraz ze swoim pułkiem usługi, najpierw trzy lilie złote, herb Burbonów, które Goltzowie z herbem swym „Prawdzic“ noszą, a następnie tytuł i godność barona francuskiego, dla niego, jego braci, linii domu wspólnego pochodzenia i ich potomków. O fakcie tym, mało u nas znanym, a heraldycznie bardzo rzadkim, jest mowa w dyplomach Ludwika XIV, złożonych przez Goltzów w Archiwach poznańskich i tam zachowanych. Gdyby nie te dyploma, świadczące o egzystencyi we Francyi pułku polskiego, ślad nawet o nim byłby zaginął.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 19 listopada.)

Nim Rada miejska przystąpiła do porządku dziennego, który zresztą zawierał sprawy mniejszej wagi przedłożył dr. Krówczyński sprawozdanie z wniosku dotyczącego wysłania na koszt gminy do Berlina delegata-lekarza celem dania mu sposobności zaznajomienia się dokładnie z metodą leczenia dr. Kocha. Referent przypomniawszy, iż kwestyę wysłania delegata poruszono w łonie komitetu obywatelskiego, który zebrał się onegdaj za inicyatywą dr. Lewakowskiego, uczynił imieniem sekcyi IV wniosek ażeby Rada na razie delegata nie wysyłała, a natomiast uprosiła jednego z lekarzy, którzy do Berlina wyjechali, by ze swoich spostrzeżeń i doświadczeń zdali Radzie wyczerpującą relacyę.

Referent umotywował obszernie swój wniosek, kładąc nacisk na to, że odkrycie dr. Kocha, nie jest jeszcze tak dojrzałem, aby je można uważać za rzecz już stanowczo pewną, sam dr. Koch bowiem nie wypowiedział w sprawie tej jeszcze ostatniego słowa i chce przedewszystkiem wypróbować skuteczność swej szczepionki. Wszelkie więc wydatki miasta na cele wysłania delegata do Berlina byłyby przedwczesne, najlepiej jest zaczekać na sprawozdania lekarzy, którzy bądź już udali się bądź zamierzają udać się do stolicy niemieckiej.

Nad tym przedmiotem wywiązała się bardzo obszerna dyskusya.

Dr. B y k domagał się wykonania uchwały komitetu obywatelskiego, i żądał wyznaczenia na koszta podróży delegata 150 do 200 złr.

Prof. S o l e s k i przemawiał przeciw wysłaniu delegata i radził zachować stanowisko wyczekujące.

Tego samego zdania byli także dr. G o s t y ń s k i, dr. S t r o j n o w s k i i p. D u n i e w i c z. Dr. S t r o j n o w s k i zwracał na to uwagę, iż do Berlina zjedzie tysiące lekarzy, przeto w obec tak ogromnej liczby, będzie niesłychanie trudną rzeczą dokładne zaznajomienie się z metodą leczenia dr. Kocha. Lepiej użyć pieniędzy, jakie potrzebaby wydać na podróż delegata, na sprowadzenie w swoim czasie szczepionki dla ubogich chorych.

W końcu Rada przyjęła wniosek sekcyi IV, aby nie wysyłać osobnego delegata. P. Prezydent da tylko listy polecające dr. Gostyńskiemu, oraz każdemu z lekarzy miejskich, którzyby chciał jechać do Berlina.

Do komisyi celem przeprowadzenia uzupełniających wyborów do Izby handlowej i przemysłowej wybrano jako członka p. Głodzińskiego, jako zastępcę p. Ciuchcińskiego.

Z porządku dziennego załatwiono kilka rekursów w sprawach budowniczo-policyjnych; uchwalono reperacyę realności pod l. C 71¼, a Towarzystwu „Rodzina“ udzielono zasiłek jednorazowy w kwocie 25 złr.

O godzinie pół do 9tej zamknął Prezydent posiedzenie.

Zaczarowane zamki.

(Dokończenie.)

Herrenchiemsee.

Ten zamek jest zarazem najkosztowniejszą i najoryginalniejszą z fantazyj Ludwika II. Jestto w pośrodku jeziora, naśladowanie pałacu Wersalskiego. Chiemsee, wielkie jezioro o płaskich brzegach posiada trzy wyspy: Fraueninsel, na której znajdował się klasztor Benedyktynek, zmieniony dziś na zakład naukowy dla młodych panien; mała wysepka na której znajduje się tu i owdzie kilka chatek rybackich; — druga, Herreninsel, gdzie był dawniej klasztor Benedyktynów — nareszcie Krauteninsel, która, jak nazwisko wskazuje, służyła za ogród warzywny dla obu wysp.

Kiedy w 1873 król kupił Herreninsel od pewnego Stowarzyszenia, klasztor Herrenwörth oddawna już był sekularyzowany a kościół przemieniony w browar. Myślą króla było zbudować na tej wyspie nowy Wersal według pierwotnych planów pałacu francuzkiego, wykończyć i dokompletować wszystko to, co w dziele Ludwika XIV nie zostało wykończonem lub było później popsutem.

Smierć króla przerwała te projekta; środkowa tylko fasada już ukończoną. Wielka część północnego skrzydła także skończona, ale cegły i wiązania belkowe czekają jeszcze na ostateczne przybranie wapnem i sztukateryą. Co do południowego skrzydła, fundamenta tam zaledwie tylko wyznaczone. Kiedy wychodząc z małego lasku stanie się przed zamkiem Herrenchiemsee, widok tego pałacu jakby bez jednej ręki, wywołuje przedewszystkiem zdziwienie.

Zdziwienie wzrasta, gdy obróciwszy się plecami do pałacu, mamy przed sobą widok na ogrody i park. Widzimy najprzód na pierwszej terasie dwie wielkie sadzawki, okolone alegorycznemi postaciami, z cynku „grubo złoconego“. (Biorę to wyrażenie z pewnej notatki, wydanej dla użytku turystów w Monachium). Po środku każdej sadzawki wznoszą się odłamy skał, między któremi nagromadzone grupy ludzkich postaci i zwierząt.... z cynku grubo bronzowanego. Dalej, u stóp terasy, sadzawka Latone, potem kobierzec zielony, potem kanał i jezioro błękitne i wysuwające się z za mgły Alpy — Alpy śniegami pokryte, służące za tło temu niby parkowi, gdzie dzikie wino rozciągnięte na słupkach, ma zastępować klasyczne altany.

Co do pałacu samego, jest on taki sam, jak w Wersalu, ale przejrzany i poprawiony według upodobania Ludwika II.

W przedsionku, pochylony nad wielkim marmurowym wazonem stoi paw, którego korpus jest z bronzu, szyja ze srebra a pióra cudownie emaliowane. — Paryska robota! — mówi przewodnik, kosztowała 150.000 marek. W każdej sali pałacu wymieniają cenę różnych przedmiotów.

Wielkie honorowe schody są marmurowe z prawdziwego marmuru, jak nam każą podziwiać, a dywany aksamitne z prawdziwego aksamitu. Na ścianach, dość liche obrazy „znakomitego profesora“ jakiegoś; w zagłębieniach konchy, Nimfy, Flory i Cerery marmurowe.

Tutaj wszystko jest na cześć Ludwika XIV. W sali straży, pod kopiami Van der Meulen, poustawiano popiersia Kondeusza, Villars'a, Turenjusza i Vaubana. W przedpokoju widoki z Wersalu i Marly. Pośrodku sali *Oeil de Boeuf* na koniu, wielki Ludwik XIV. z bronzu. W sali obrad, za każdym razem gdy dzwoni godzina na zegarze, mechanizm ukryty ukazuje Ludwika XIV, który majestatycznie przechodzi, przyjmując ukłony dworaków. Sanktuaryum, świętością nad świętościami jest paradna komnata, w której dla uczczenia Króla-Słońca, Ludwik II. roztoczył wspaniały zbytek. Komnata owa, jak mówią, kosztowała 2,500.000 marek. Znajduje się tam olbrzymie nagromadzenie złota i brokatów. Wszędzie wielkie słońca złote, błyszczące na jedwabiu i aksamicie. Od królewskiej korony, błyszczącej drogiemi kamieniami, która góruje nad łożem, spadają ciężkie draperye, oszywane złotem, a podszyte kanwową robotą, najdrobniejszym ściegiem wykonaną. Sufit przedstawia Olimp, w którym siedzi na tronie Jowisz-Ludwik XIV. Ludwik II. nigdy nie spał w tym pokoju.

W galeryi zwierciadlanej, (z której roztacza się cudowny widok na Alpy), cała armia „znakomitych profesorów“ przedstawiła rozmaite epizody z życia wielkiego króla. Pomiędzy zwierciadłami porozstawiane popiersia cesarzy rzymskich. We framugach okien stoją wazony z cynku złoconego i srebrzonego. Jest tutaj 52 kandelabrów i 35 żyrandoli, wszystkiego razem 2.500 świec, jak nas zapewniał przewodnik. Tutaj tak samo jak w Neuschwanstein, lubiący nocną porę monarcha, oświecał sobie pałac dla własnej przyjemności. Przepływał przez Chiemsee, wsiadał o północy do pociągu kolei, który czekał na niego, jechał po nad brzegami jeziora, a potem wracał do pałacu gondolą, którą kierowali dwaj robotnicy — zawsze ci sami — z browaru Herrenwörth, przebrani za majtków.

Przeszedłszy galeryę zwierciadeł, można zwiedzić jeszcze długi szereg apartamentów, w których ciągle zdradza się ta sama cześć dla Ludwika XIV. Jednak dwa pokoje szczególną uwagę zwracają: śliczny buduar różowy ze złotem, o niepewnych, łagodnych barwach, rodzaj kapliczki, w której wznosi się popiersie Maryi Antoniny (przed tem popiersiem król zmuszał swoich koniuszych, aby padali na kolana), i niezwykła sala kąpielowa w kształcie kulistym, gdzie „znakomici profesorowie“, wymalowali igrające Nimfy. Freski te, nie podobały się królowi, który kazał je przysłaniać, ile razy szedł do kąpieli.

Takim jest ów zaczarowany zamek, który przedstawia niedościgniono marzenie, niezwykłą mięszaninę wspaniałości i mierności, paradoksalne naśladownictwo tego pałacu, w którym, pośród niezliczonych dworaków panował jeden z najbardziej absolutnych i najpotężniejszych monarchów.

B e r g.

Aby zakończyć pielgrzymkę do rezydencyj Ludwika II musiałem udać się także i do Berg. Tam to król zakończył życie.

Zamek leży nad brzegiem jeziora Wurmsee, które nazywają także Starnbergsee. Jezioro przedstawia się uroczo, o pięknych, czystych wodach, zielonych, miękko wznoszących się brzegach, bez żadnych skał w około, otoczone ładnemi willami, cienistemi parkanami i obszernemi łąkami. po za którem, jak u wszystkich jezior bawarskich, ukazują się jako tło na południu, wysokie góry, tworząc majestatyczny krajobraz. Jesień, złocąc drzewa i srebrząc horyzont dodaje miejscowości jeszcze więcej uroku.

Schlossberg stoi na wschodnim brzegu, prawie na przeciw małego miasta Starnberg. Wielka brama okuta prowadzi do tej skromnej letniej rezydencyi gdzie król Ludwik II przyjeżdzał co roku na kilka tygodni. Tutaj też przywieziono go z Neuschwanstein pod opieką doktora Guddena, wtedy kiedy regencya została ogłoszoną.

Przechodzimy przez podwójny dziedziniec i przewodnik otwiera drzwi zamku. Wchodzi się do długiego, niskiego i sklepionego korytarza, do którego z dwóch stron wychodzą drzwi od pokoi służby, tak jak od cel klasztornych. Mamy wrażenie czegoś ciemnego i zimnego; jest to jakby korytarz więzienny lub szpitalny.

Wrażenie to jednak trwa tylko chwilę i rozprasza się na wyższych piętrach. Apartamenta noszą cechę mieszczańskiej prostoty; mury wybite papierem w kwiaty, meble, bez zbytku ani komfortu muszą pochodzić z czasów Maksymiliana II. Niewielkie łoże z lakierowanego drzewa, pokryte jedwabną błękitną kołdrą, na którem złożono ciało króla wydobyte z jeziora, jest całkiem podobne do łóżek jakie można spotkać w hotelach bawarskich. Komnaty Schlossbergu mają ten sam pozór familijny co apartamenta w Hohenschwangau, mają jednak jedną przewyższającą zaletę, że nie są przeładowane freskami.

Wagneryanom przedewszystkiem warto polecić zwiedzenie zamku Berg, bo tam specyalnie nagromadził król rysunki, akwarele i ryciny, odnoszące się do dzieł Wagnera. Mury niemi pokryte. Jest także bardzo wiele posążków Zumbuscha przedstawiających bohaterów dramatów Wagnera, ale po większej części są one dość mierne. Jeden z nich jednakże, *der Fliegende Holänder*, jest ładną rzeźbą i wyraża wiernie myśl poety.

Wychodząc z zamku szedłem długą aleą przez park po nad brzegiem jeziora. Kolumną z lampą czerwoną na szczycie, oznacza miejsce katastrofy z d. 13 czerwca 1886 r. Nic w otoczeniu jeziora nie tłómaczy nam zagadki jaką przedstawia owa katastrofa. Tajemnica pozostanie na zawsze tajemnicą jeziora, którego fale szemrzą monotonnym odgłosem i zdają się naigrawać z z niepotrzebnej ciekawości przechodnia.

OSTATNIA POCZTA

Na posiedzeniu krakowskiego komitetu przedwyborczego, odbytem w dniu wczorajszym, zakomunikował przewodniczący, że zgłoszone zostały następujące kandydatury na deputowanego do Rady państwa: pp. dr. Augusta Sokołowskiego, dr. Artura Leo i dr. Stanisława Tomkowicza.

Sekretarz, dr. Franctszek Bylicki, odczytał pisma polecające kandydatów, a mianowicie: pismo, zalecające kandydaturę dr. Augusta Sokołowskiego, opatrzone 30-ma, — pismo. zalecające kandydaturę dr. Artura Leo, opatrzone 4 ma, — wreszcie pięć pism, zalecających kandydaturę dr. Stanisława Tomkowicza, opatrzonych 82-ma podpisami wyborców.

Profesor Morawski zalecił kandydaturę dr. Stanisława Tomkowicza, a gdy nikt z obecnych na posiedzeniu co do innych kandydatur głosu nie zabrał, zarządził przewodniczący głosowanie, z którego się okazało, że na 43 głosujących, otrzymali:

dr. Stanisław Tomkowicz 34 gł.,
dr August Sokołowski 6 gł.,
dr. Artur Leo 1 gł.;

jedna kortka oddana biała, jedna nieważna, z powodu wymienienia dwóch nazwisk.

Następnie uchwalono zwołać ogólne zgromadzenie przedwyborcze na dzień dzisiejszy, o godzinie 6-ej wieczorem, do sali rady miejskiej, i wezwać kandydatów, by na zgromadzeniu tem się zjawili.

Wreszcie wyznaczone zostało następne posiedzenie komitetu na dzień 21 listopada 1890 r., o godzinie 12 w południe, w sali obrad rady miejskiej.

Z okazyi Imienin N a j j. P a n i odprawionem zostało wczoraj w kaplicy pałacowej w Gödöllö nabożeństwo, na którem był N a j j. P a n.

Dotychczasowy pruski minister rolnictwa, pan Lucius, pożegnał się przedwczoraj z urzędnikami ministerstwa.

Ze strony oficyalnej zaprzeczają ponawiającym się znowu pogłoskom o rychłem ustąpieniu szefa sztabu generalnego, hrabiego Waldersee.

Na zeszłoroczną rezolucyę Izby panów, domagającą się zmniejszenia liczby nauczycieli żydów w szkołach średnich, odpowiedział rząd odmownie.

Germania podaje telegram z Saarlouis (na granicy francuskiej), według którego w Louisenthal aresztowano jakiegoś flisaka, który rządowi francuskiemu sprzedał nowy karabin niemiecki.

Wychodźtwo do Brazylii zmniejszyło się znacznie w ostatnim tygodniu. W niedzielę przez Charlottenburg przejechało osób 30, tyleż w poniedziałek.

Jak donoszą z Belgradu do *Pol. Corr.* postanowiła królowa Natalia, wbrew wszelkim odradzaniom najlepszych jej przyjaciół, wytoczyć swą sprawę przed skupczynę. Tak przynajmniej wnosić można z oświadczeń, jakie w ostatnich dniach poczyniła.

Z Konstantynopola nadchodzi wiadomość, że wszyscy ambasadorowie mocarstw europejskich, z wyjątkiem reprezentantów Rossyi i Francyi, mieli w ciągu przeszłego tygodnia z wielkim wezyrem i ministrem spraw zagranicznych, Saidem-baszą, długie narady w sprawie zatargu z patryarchatem greckim, i oświadczyli im zgodnie, że zachowanie się patryarchy greckiego uważają ze wszechmiar za niewłaściwe, wyrażając przytem zapatrywanie, że Porta żądaniom jego uledz nie powinna.

Hr. Paryża, po powrocie z Ameryki do Londynu, przesłał, jak z Paryża donoszą, instrukcye swoim politycznym zwolennikom. Hr. Paryża poleca, aby na nowo zawiązali stowarzyszenia monarchiczne i aby wszędzie głosili wyborcom, że przywrócenie monarchii jest tylko kwestyą czasu, a zresztą, aby przedewszystkiem oddali się wyłącznie rozwiązaniu kwestyi socyalnej w duchu chrześciańskim.

Kanclerz skarbu, angielski minister Goeschen miał w tych dniach mowę w Dundee, w której obszernej poddał krytyce program Gladstona t. j. Home Rule, dążący do rozbicia jedności Anglii.

Finansowe przesilenie w Anglii, jakkolwiek straciło groźny charakter nie jest jeszcze zakończone; za pomocą interwencyi „*haute banque*“ została odwrócona katastrofa, i dom Barring Brothers mógł na razie zadosyć uczynić swoim zobowiązaniom; ale jak się pokazuje, bank ten będzie zmuszony przystąpić do likwidacyi; gdyż przewyżka jego aktywów jest znacznie mniejsza, niż to w pierwszej chwili obliczono. Już dawno sławny ten dom bankowy musiał walczyć z trudnościami. Koła finansowe dziwią się, że tak wielka firma, która dała początek trzem rodzinom lordów, a Anglii dała jednego wicekróla Indyi, i której roczny zysk wynosił milion funtów, podejmowała się interesów natury podejrzanej, nie godnych pierwszorzędnej instytucyi. Domy, które gwaran-

towary, widzą obecnie niebezpieczeństwo dla własnych kapitałów. Punkt ciężkości spoczywa obecnie w rządzie argentyńskim; jeżeli tenże zawiesi wypłatę procentów, przesilenie wybuchnie znowu i obejmie szersze koła i targi europejskie.

Z powodu procesu rozwodowego, w którym Parnell był stroną obwinioną, odezwały się rozmaite zapatrywania dzienników co do kwestyi, czy Parnell może lub nie może być nadal reprezentantem partyi irlandzkiej. *Star* i dubliński *Freem. Journal* oświadczają, że Parnel zatrzyma i nadal przewodnictwo stronnictwa narodowego. *Pall Mall Gazette* mniema, że Parnell po wyroku sądu obowiązany jest złożyć nawet mandat. Reprezentanci ligi irlandzkiej twierdzą zaś, że myśl o ustąpieniu Parnella jest śmieszną. Parnell, mówią, musi pozostać przewódcą, popiera go bowiem całe stronnictwo narodowe.

Z Rzymu donoszą: Bovis wystosował list do Ferrari'ego, w którym przyjęcie ofiary Cernuschiego nazywa hańbą. Demokracya, mówi ten deputowany, powinna walczyć tylko moralnemi środkami i lepiej, żeby wcale uległa, niż szukała powodzenia za obce pieniądze. Imbriani cofa się także i proponuje użyć 100 tysięcy franków na cele dobroczynne. W obozie radykalnym wznowiły się niesnaski, Imbriani występuje z komitetu przedwyborczego.

W belgijskiej Izbie] deputowanych podał deputowany Janson przedwczoraj wniosek, podpisany przez sześciu innych deputowanych, a domagający się rewizyi artykułów 47, 53 i 56 konstytucyi, mianowicie odnoszących się do prawa głosu przy wyborach do Izby. Wniosek przekazano komisyi.

Robotnicy wszystkich okolic przemysłowych zapowiedzieli, że jeżli nie doczekają się powszechnego prawa głosowania, to w połowie grudnia żaden z nich nie stanie do roboty.

Brukselski *Maison du Peuple* uchwalił 8000 franków dla robotników, przystępujących do zapowiedzianej zmowy generalnej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 listopada. Dzień Imienin Najjaśn. Pani był obchodzony we wszystkich krajach koronnych, oraz w Węgrzech nabożeństwami, w których uczestniczyły władze, młodzież szkolna i t. d. We wszystkich obradujących wczoraj sejmach posłowie z zapałem udzielili upoważnienia przewodniczącym do złożenia u stóp Tronu z okazyi Imienin Jej Ces. i Król Mości życzeń reprezentacyj krajowych.

Wiedeń, 20 listopada. (*Tel. pr.*) Delegowani niemieccy dla rokowań w sprawie traktatu handlowego, przybyć mają tutaj w pierwszych dniach grudnia.

Wiedeń, 20 listopada. W komisyi sejmowej dla „wielkiego Wiednia" oświadczył Namiestnik, iż suma, jaką ma uiszczać corocznie miasto na utrzymanie policyi, wynosi 730.000 zł. t. j. 23 i pół procent ogólnych kosztów utrzymania policyi. Burmistrz Prix odparł na to, iż na taką sumę nie podobna się zgodzić. Obrady komisyi odroczono, aby dać czas porozumieć się Namiestnikowi i burmistrzowi w tym przedmiocie

Wiedeń, 20 listopada *Presse* donosi: W Ministerstwie spraw zagranicznych zebrali się dzisiaj rano: szef sekcyi Szögyenyi i Ministrowie handlu obu gabinetów, margrabia Bacquehem i Baross, celem ponownego rozstrzygnięcia kwestyj, pozostających w związku z projektowanemi rokowaniami dla zawarcia nowego traktatu handlowego między Austro-Węgrami i Niemcami. Do zbadania i zatwierdzenia Ministrów oddano także postanowienie, powzięte na ostatniej cłowo-handlowej konferencyi. Równocześnie naradzano się nad sposobami przekształcenia austro-węgierskiego „Lloyda" w wyłącznie austryackie przedsiębiorstwo, na co rząd węgierski zgodził się już w zasadzie.

Czerniowce, 20 listopada. Sejm przyjął jednogłośnie przedłożenie, dotyczące zawarcia między Państwem a reprezentacyą krajową porozumienia, w sprawie uregulowania stosunku Państwa do bukowińskiego funduszu in demnizacyjnego. Przy budżecie funduszu szkolnego domagał się jeden z posłów narodowości ruskiej, aby uwzględniano w większej niż dotychczas mierze język ruski. Radca dworu Pace, wykazywał na podstawie wydanych zarządzeń, iż uwzględniano zawsze uprawnione życzenia Rusinów, o ile to dało się pogodzić z nauką tyle niezbędnego języka niemieckiego.

Graz, 20 listopada. Przy obradach nad sprawozdaniem wydziału krajowego, przy rozdziale: „szkoły ludowe", odezwały się ze strony Słoweńców żądania, ażeby język niemiecki, jako obowiązkowy przedmiot nauki, został zniesiony w szkołach dolnej części kraju, podczas gdy Schreiner zwracał uwagę na konieczną potrzebę nauczania języka niemieckiego. Stanowisko Wydziału krajowego w tej sprawie wobec krajowej rady szkolnej z zadowoleniem przyjęto do wiadomości. Polecono Wydziałowi krajowemu działać w tym kierunku, ażeby w miejscowościach dolnej Styryi, gdzie się znajdują obowiązane do uczęszczania do szkół dzieci niemieckich rodziców, był język niemiecki wykładowym, albo był przynajmniej nauczany jako przedmiot obowiązkowy.

Praga, 20 listopada. Sejm rozpoczął dzisiaj obrady nad przedłożeniem o krajowej radzie agronomicznej. Plac przed gmachem sejmowym zamknęła policya. Sprawozdawca mniejszości dr. Juliusz Gregr oświadczył otwarcie, iż posłowie Młodoczescy uczynili wszystko, co jest w ich mocy, aby przewlekać i utrudniać obrady komisyi, oraz przeprowadzić zmiany w przedłożeniu. Dr. Gregr wniósł w imieniu mniejszości o przejście nad przedłożeniem do porządku dziennego.

Praga, 20 listopada. Komisya petycyjna sejmu uchwaliła popierać petycyę o upaństwowienie czeskiej zachodniej kolei żelaznej.

Komisya budżetowa uchwaliła zaproponować prowizoryum budżetowe, albowiem wydaje się rzeczą trudną załatwienie preliminarza na sesyi bieżącej.

Salcburg, 20 listopada. (*Tel. pr.*) Radca dworu Lienbacher wydawać będzie tutaj od 1 grudnia dziennik p. t. *Volksfreund*; będzie to organ partyi niemiecko-konserwatywnej.

Berno, 20 listopada. Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby uzupełnił generalny projekt uregulowania rzeki Morawy i wypracował plan szczegółowy, poczem przyjął wniesiony przez Proskowetza projekt ustawy co do uregulowania] Beczwy kosztem kraju w przeciągu lat 12. Na ten cel ma być wyznaczoną suma w wysokości 1 i pół miliona złr.

Berlin, 20 listopada. Rumuński następca tronu przybył tu wczoraj rano i zamieszkał w zamku królewskim.

Berlin, 20 listopada. (*Tel. pr.*) Lekarze i chorzy przybyli tutaj doznają ogromnego rozczarowania. Środek używany przez dr. Kocha jest na razie wyczerpany; daje się przytem uczuwać brak odpowiedniego miejsca w hotelach i domach prywatnych dla ulokowania chorych. Lekarze odradzają więc wszystkim chorym podróży do Berlina, dopóki środek leczniczy dr. Kocha nie będzie przysposobiony w dostatecznej ilości.

Berlin, 20 listapada. *Medicinische Wochenschrift* ogłasza artykuł, zredagowany przez doktorów: Bergmanna, Fräntzela, Köhlera i Lüy, w którym lekarze ci, po przedsięwzięciu prób leczniczych metodą Kocha, potwierdzają w zupełności podane przez Kocha doniesienia.

Berlin, 20 listopada. Wczoraj po południu odbył się ślub księżniczki Wiktoryi z księciem Schaumburg w obecności cesarza i cesarzowej, wszystkich członków domu królewskiego i innych gości książęcych. Przy obiedzie galowym wzniósł cesarz toast na powodzenie nowozaślubionych.

Belgrad, 20 listopada. Odczytana wczoraj w skupczynie mowa tronowa podniosła dobre wyniki nowej organizacyi wojskowej i położyła nacisk na polepszenie sytuacyi finansowej. Stosunki Serbii do wszystkich państw są zadawalające i przyjacielskie. Liczne dowody przyjaznej życzliwości utwierdzają w przekonaniu, że narodowa polityka Serbii, niemniej postanowienie, aby wytrwać na wytkniętej drodze umiarkowania i samodzielnej akcyi pozyskały sobie zaufanie mocarstw europejskich. Następnie zawiera mowa tronowa ustęp, podany wczoraj drogą telegraficzną. Przechodząc do handlowo-politycznego stosunku z Austro-Węgrami wspomina orędzie o zaproszeniu rządu węgierskiego do udziału w pracach, podjętych celem uregulowania Bramy Żelaznej, poczem wspominając o skrytobójstwie, którego ofiarą padł wice-konsul serbski w Pristynie, nadmienia, iż rząd stara się załatwić tę sprawę w dobrem porozumieniu z W. Portą i utrzymać z państwem Otomańskiem możliwie dobre stosunki, do których zresztą wielką przywiązuje wagę. Rząd ma też nadzieję, iż powiedzie się załatwić ten epizod w sposób zadawalający i odpowiadający godności Serbii. Na polu stosunków z państwami bałkańskiemi rząd królewski nie zaniedbał nigdy zwracać na to uwagi, aby przez solidarne działanie ułatwiać takie ukształtowanie stanu rzeczy, któreby odpowiadało uprawnionym interesom wszystkich ludów bałkańskich.

Belgrad, 20. Na uroczystości otwarcia skupczyny było obecnem całe ciało dyplomatyczne. Mowę tronową odczytał regent Ristics. Podczas odczytania nie zaszła ze strony posłów żadna manifestacya.

Paryż, 20 listopada. Potwierdza się, iż generał rossyjski Seliwerstow został zamordowany. Znaleziono pismo, które umożliwiło skrytobójcy dostać się do generała. Było to zwykłe zaproszenie na bal, dany przez firmę Bernott. Pomieniona firma wysłała z tem zaproszeniem poddanego rossyjskiego, Padlewskiego. Tenże zniknął po dokonanej zbrodni. Zeszłej nocy aresztowano dwóch rossyjskich terorystów, zawikłanych w sprawę sporządzania bomb wybuchowych. Śledztwo na miejscu zbrodni trwa ciągle. Śledztwo wykazało poszlaki, które pozwalają przypuszczać, iż morderstwo było aktem zemsty nihilistów. Dotychczas nie powiodło się schwytać skrytobójcy.

Paryż, 20 listopada. W sprawie zamordowanego generała Seliwerstowa spada ciężkie podejrzenie na pra wdopodobnego sprawcę Padlewskiego. Obadwaj zaaresztowani Rossyanie utrzymywali stosunki z Padlewskim, który w czasie uwięzienia bandy nihilistów, miał rzekomo zbiedz do Hiszpanii. Z uwięzionych Rossyan został tylko niejaki Mendelsohn zatrzymany w więzieniu. Przedostatniej nocy robiono rewizye w mieszkaniach wszystkich rossyjskich terorystów, którzy znani są z procesu w lutym r. b. U Padlewskiego znaleziono patrony rewolwerowe takiego samego kalibru, jak ten, który posłużył do rewolweru, użytego przy zamordowaniu. Według innej pogłoski Mendelsohn został uwolniony z więzienia, ponieważ rewizya w domu jego nic nie wykryła. Zamordowany miał się znajdować w stanie spoczynku. Seliwerstow miał być pomocnikiem petersburskiego szefa policyi.

Paryż, 20 listopada. Policya czyni najgorliwsze poszukiwania za Padlewskim. Przebywający tutaj na wychodźtwie nihiliści wyrażają zdanie, iż zbrodniarz chciał się zemścić za aresztowanie go w Niemczech. Rząd rossyjski bowiem zażądał w drodze urzędowej uwięzienia Padlewskiego i dostawienia go władzom rossyjskim Padlewski wszakże umknął z więzienia i schronił się do Paryża. Winę swego aresztowania przypisywał on generałowi Seliwerstowi. Wedle innej, mniej wiarygodnej pogłoski, Padlewski, który rzekomo jest żydem rossyjskim, zastrzelił generała z zazdrości. Wiadomość, iż Mendelsohna wypuszczono na wolność, niepotwierdza się. Obaj aresztowani nihiliści znajdują się ciągle jeszcze w więzieniu. Zeznali oni wprawdzie, iż wspierali drobnemi kwotami Padlewskiego, przeczą jednak, jakoby wiedzieli cośkolwiek o zbrodniczych planach. Padlewski mieszkał już od dwóch lat w Paryżu, i znajdował się w nędzy. W tym roku odbywał on podróż do Galicyi i Kroacyi, których cel nie jest jeszcze wiadomy, i powrócił we wrześniu do Paryża.

Belfort, 20 listopada. Aresztowano tutaj byłego urzędnika inżynieryi, który, jak słychać, dopuścił się szpiegostwa Uwięziony poczynił już podobno obszerne zeznania.

Madryt, 20 listopada. Z powodu rocznicy zaburzeń w uniwersytecie (w r. 1884) wzbraniali się studenci wejść do uniwersytetu i urządzili nieprzyjazną demonstracyę przed gmachem ministerstwa sprawiedliwości, rozbroili wkraczającą przeciw nim służbę policyjną ale w końcu rozeszli się.

Rzym, 20 listopada. P. Crispi powrócił tutaj. Wielcy książęta rossyjscy Paweł i Aleksander przybyli wczoraj wieczorem do Brindisi, zkąd dzisiaj rano wyjechali do Wiednia.

Londyn, 20 listopada. Stowarzyszenie, które zebrało fundusz gwarancyjny dla przyjścia z pomocą firmie bankowej Baring Brothers wystawiło dokument, mocą którego obowiązuje się wynagrodzić bankowi angielskiemu straty, jakie mogłyby się okazać po ukończeniu likwidacyi pomienionej firmy, która to likwidacya jednak nie może trwać dłużej jak trzy lata. Według dzienników wejdą do komitetu, który ma zbadać finansowe stosunki Argentynii: Rotschild, dalej Bleichröder i jeden z bankierów francuzkich. Do komitetu należeć będzie także bank angielski, lecz tylko dla przestrzegania interesów tych, którzy dali poręczenie, nie zaś celem brania udziału w pertraktacyach finansowych.

Londyn, 20 listopada. Fundusz gwarancyjny dla banku Baring-Brothers podwyższony obecnie został do 14 milionów funtów.

Trybunał w Cloumel skazał nieobecnego Dillona i O'Briena, jakoteż dziesięciu współoskarżonych na sześciomiesięczne więzienie.

Londyn, 20 listopada. Przy zamknięciu giełdy było ogólne usposobienie pomyślne. Pomimo rozpowszechnionych pogłosek, dotychczas nie zgłoszono żadnej niewypłacalności. Wielkie powikłanie sprawiło było odmówienie przez banki eskontowania przekazów. Bank Anglii eskontuje tylko mierne kwoty po wyjątkowo wysokiej stopie procentowej; koła finansowe mniemają wszakże, iż za dni kilka nastąpi zniżenie tej stopy.

Londyn, 20 listopada. Akcyę pomocniczą na rzecz banku Baring Brothers uważają za fakt spełniony. Fundusz gwarancyjny wynosi 15 milionów funtów szterlingów.

Ateny, 20 listopada. Rossyjski następca tronu odjechał do Egiptu.

Buenos-Ayres, 20 listopada. Mówią, że prezydent republiki zamierza ustąpić.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

W teatrze hr. Skarbką.

We czwartek dnia 20 listopada 1890.

Po raz dziewiąty:

Biedny Jonatan

operetka w 3 aktach H. Witmanna i J. Bauera. Muzyka K. Millöckera. — Tłumaczenie J. Kleczyńskiego.

Osoby

Rola		Wykonawca
Mr. Vandergold, bogaty Amerykanin		pan Jerzyna
Tobias Quickly, impressario		pan Myszkowski
Cataluce, kompozytor i kapelmistrz		pan Laskowski
Brostolone, bas		pan Koncewicz
Profesor Dryander		pan Kiczman
Henryeta, jego siostrzenica		pani Skalska
Baron Schultze		pan Gasiński
Arabella, jego siostra		pani Dina
Holmas, adwokatat		pan Łomiński
Walker		pan Swiecki
Jonatan Tripp	służący u Vandergolda	pan Skalski
Billy		pan Senowski
Molly		pani Radwan
James		pan Nowicki
Francois	inspektorzy	pan Gamski
Wiktor		pan Jankowski
Miss Big	studentki uniwersytetu w Bostonie	pani Kasprowiczowa
„ Hund		panna Weigel
„ Flirt		panna Tomaszewska
„ Grand		panna Wilkus
„ Cox		pani Trompeteur
„ Blank		panna Sochacka
„ Fild		panna Rutkowska
„ Cooper		panna Rastawiecka
„ Toward		pani Piwońska
„ Bodger		pan Mielniczek
„ Wonder		panna Krawczyk
„ Wilson		pna Krzyżanowska
„ Fobling		pani Gilewska
Reporter pierwszy		pan Swięcki
„ drugi		pan Gamski
„ trzeci		pan Pietraszewski
„ czwarty		pan Chudkowski
Garson pierwszy		pan Kornażyński
„ drugi		pan Nowakowski
„ trzeci		pan Olchowski
Szeryf		pan Müller
Policyant		pan Borodziej
Dozorca domu		pan Pasterski

Goście w domy Vandergolda, Goście w Monaco, Ispektorowie, Negrzy, Chińczycy, Lud. — Rzecz dzieje się w naszych czasach.

Akt I. wBostonie. — Akt. II. w Monaco. Akt. III. w okolicy nowego Yorku.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Jutro w piątek „**DALILA**“ dramat Feuilleta. Gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiej.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 20 listopada

Hotel Zorża.

Pp. M. Br Błażowski z Nowosiółek, S. Homolaz z Krakowa.

Hotel Angielski.

Pp. A. ks. Sułkowski z Grodowic, F. Jastrzębski z Ustrzyk.

Hotel Warszawski.

Pp. F. Biliński z Leszczyna, W. Filipowski z Łanczyna.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 1 października.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko w wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocz nego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;

g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 19. listopada 1890

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
	walutą austr.	
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	201 —	204 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	225 50	228 50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	296 —	298 —
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	— —	216 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. wa. los w 40 l.	101 —	101 70
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107 —	107 70
Banku hipot. $4\frac{1}{2}$ pr. los. w 50 l.	98 15	98 85
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. wa. los. w 51 l.	98 50	99 20
Tow. kredyt. galic. ziem 5 pr. wa.	100 —	100 70
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97 30	98 —
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w $41\frac{1}{2}$ lat	95 10	95 80
$4\frac{1}{2}$ pr. wa. los. 52 l.	99 30	100 —
4 pr. wa. los. w 56 l.	94 70	95 40
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	59 —	61 —
(daw. 5 pr.) $2\frac{1}{2}$ pr. w. a.	52 —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103 75	104 45
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92 20	92 90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100 20	100 90
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100 60	101 30
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104 50	— —
Pożyczki kr. z r. 1883, 1884, 1885 po $4\frac{1}{2}$ pr. wa.	97 80	98 50
5. Losy miasta Krakowa	23 25	25 25
„ „ Stanisławowa	27 —	29 —
6. Monety.		
Dukat cesarski	5 43	5 55
Napoleondor	9 10	9 22
Półimperyał	9 35	— —
Rubel rossyjski srebrny	1 40	1 50
„ papierowy	1 $37\frac{3}{4}$	1 $39\frac{3}{4}$
100 marek niemieckich	56 40	57 10

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 listopada 1890

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88.60	88.80
luty-sierpień	88.55	88 75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	88 75	88.95
kwiecień-październik	88.75	88.95
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132.—	132,75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	137 50	138. —
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	145 75	146.75
„ „ 1864 po 100 złr.	182.—	183 —
„ „ 1864 po 50 złr.	182 25	183.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	144 —	145.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101 40	101.60
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	107.75	108.—
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	105.60
Galicyi	103.80	104 40
Niższej Austryi	109.50	110 —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	89.90	89 60
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	162.40	163.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	299. —	299 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	612 —	620.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	223. —	225. —
Bank austro-węgierski a 600 zł.	984.	985.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	82 —	83.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	310. —	314.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m.k.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2747.—	2757.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	202 50	203 —
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a w	227 25	227 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	240.—	240 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	138.25	138 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	194 50	195 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4\frac{1}{2}$ pr. w złocie w 50 l.	100.20	100.80
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.75	109 25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100 —	100.60
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	98.—
„ „ „ „ po 5 pr.	—.—	100.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	—.—	100.50
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. wa. los. w $51\frac{1}{2}$ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100 50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	101 50
Banku aust. węg. $4\frac{1}{2}$ pr.	100.75	101.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	—.—
„ Zakł. kr. ziem. po $5\frac{1}{2}$ pr.	102.—	102 35
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.50	102.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.—	99.75
„ „ po 100 zł. w. a.	99.75	100. —
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4\frac{1}{2}$ pr.	98.70	99.20
dtto (Jarosław-Sokal)	95.50	96 —
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82 —	82.80
z r. 1884	88 20	89.60
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1873	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100 50	101.30
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	183.50	184.—
Clarego po 40 zł. m. k.	54.25	55.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	126 —	128.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	29 —	33.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.75	24.50
Pożyczka miasta Lubłany po 20 zł.	23.25	23.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	56 —	57. —
Palfiego po 40 zł. m. k.	54. —	54 75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 75	19 —
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 75	13 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	60.—	60.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.50	28.50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	67.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.25	36 75
Windischgratza po 20 zł. m. k.	46.50	47.50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.85	116 10
Paryż za 100 fr.	45 67 50	45 75.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.48.—	5.49.—
„ pełnej wagi	5.48.—	5.49 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 15 —	9.16 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5748 (7413 3—3)

Sąd powiatowy kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod nr. 30 w Czańcu położonej w. hip. l. 30 objętej dawniej do śp. Jana Ryłka obecnie zaś do spadkobierców jego Katarzyny Wróblowej, Agnieszki Weźranowskiej i małolet. Jana Ryłki należącej na pokrycie pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi w sumie 1000 zł. zpn. w 2 terminach w dniach 14 stycznia 1891 i 19 lutego 1891 każdym razem o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 2100 zł. wa.

Wadyum 210 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono notaryusza Juliana Sporna z Kęt.

Kęty, 6 października 1890.

L. 3174 (7297 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze egzekucyjnej licytacyi dnia 14 stycznia 1891 i 18 lutego 1891 zawsze o godzinie 10 rano w budynku sądowym realności dłużnika Pańka Buczkowskiego własne w Rożdżałowicach się znajdujące a mianowicie połowę realności wykazu hip. l. 11 i jednej czwartej części realności wykazem hip. l. 6 objętej celem zaspokojenia wierzytelności Feiwla Greifa w kwocie 100 zł. z pn.

Na pierwszym terminie zostaną realności te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na drugim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedane

Cena wywołania wynosi a) dla 1/2 realności wykazem hip. l. 11 objętej 241 zł. a b) dla 1/4 realności wyk. hip. l. 6 objętej 6 zł.

Wadyum wynosi 10prc

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tus. registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 30 czerwca 1990.

L. 7927 (7172 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zarządził w załatwieniu odezwy ck. sądu krajowego we Lwowie z dnia 20go września 1890 l. 40567 celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego a) sumy 2399 zł. 10 ct. wa. z 6prc. odsetkami od dnia 1 marca 1889 i kwoty 23 zł. 99 ct. jako jednoprocentowej prowizyi b) sumy 2399 zł. 10 ct. z 6prc. odsetkami od dnia 1 września 1889 i kwoty 23 zł. 99 ct. jako 1prc. prowizyi, c) sumy 2399 złr. 10 ct. z 6prc. odsetkami od dnia 1 marca 1890 i kwoty 23 zł. 99 ct. jako 1prc. prowizyi, wreszcie kosztów egzekucyjnych w ilości 46 zł. 99 ct. wa. przymusowy jawny przetarg majętności tabularnych Snowicz i Czyżów wyk. hip. 228 i 205 ksiąg gruntowych sądu obwodowego w Złoczowie objętych wedle karty B. poz. 8 i 9 dłużników Amelii z Helfrów Weintraub, Izaka Weintrauba i Izydora Weintrauba własnych w dwóch terminach to jest dnia 12 stycznia i 9 lutego 1891, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziąć się mający.

Cena wywołania 200.000 złr.

Wadyum czyli poręczne 20.000 złr.

Na drugim terminie przetargowym przedmiot sprzedanym być może nawet poniżej ceny wywoławczej.

Reszta warunków przetargu, wyciągi hipot i inne akta przejrzane być mogą w ts. registraturze.

O tem zawiadamiamy strony dotyczące a mianowicie niewiadomych z miejsca pobytu Izydora Weintrauba przez ustanowionego kuratora adw. krajowego Dr Bunda dalej wszystkich chęć kupienia mających jakoteż niewiadomych z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipot.. którzyby po dniu 12 kwietnia 1890 weszli do hipoteki dóbr Snowicz i Czyżów, lub którymby niniejsza uchwała przetargowa, albo uchwały w sprawie tej później wydać się mające z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły z nadmienieniem, że dla wierzycieli tych równocześnie ustanowiono kuratorem adwokata Rożankowskiego z podstawieniem adwokata dr. Kaflńskiego w Złoczowie.

Złoczów, 25 października 1890.

L. 8314 (Ł397 3—3)

W dniach 23 grudnia 1890 i 28 stycznia 1891, każdym razem o godzinie 9tej rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya realności Ice Brenera własnej pod lk. 342 w Niżniowie położonej ciała tabularnego stanowiącej wykazem hipotecznym l. 107 księgi gruntowej gminy katastralnej Niżniów objętej celem zaspokojenia sumy 60 zł. z pn. na rzecz stanisławowskiej kasy oszczędności

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 10prc.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem adwokat doktor Schweizer. Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Tłumacz, dnia 20 września 1890.

L. 3884 (7409 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 23go grudnia 1890 i 22 stycznia 1891, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności objętej wykazem hipot. l. 3 gminy Wola Krzywiecka dłużnika Józefa Kwaśnego własnej na zaspokojenie wierzytelności Antoniego Kwaśnego w kwocie 20 zł. 95 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 175 zł.

Wadyum 17 zł. 50 ct. wa.

Kuratorom niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Franciszek Kokoszyński w Woli Krzywieckiej.

Wyciąg hipoteczny protokół oszacowania i resztę warunków sprzedaży wspomnionej realności przeglądnąć można w tutejszosądowej registraturze.

Dubiecko, dnia 10 września 1890

L. 11162 (7450 3—3)

W sprawie egzekucyjnej stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw Antoniemu i Teresie Twardowskim pto 34 zł.. 50 zł., 34 zł. 50 ct. i 517 zł. 10 ct. z odsetkami sprzedaną zostanie roalność 1) z wyk. hip. l. 390 gminy Siemiakowce 2) realność wykaz hip. l. 206 gminy Michalcze w terminach 9 grudnia 1890 i 12 stycznia 1891 zawsze o godz. 10 przed poł.

Cena szacunkowa realności ad 1) wynosi 4180 zł.

Wadyum 418 zł.

Cena szacunkowa realności ad 2) wynosi 1428 zł. wa.

Wadyum 142 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Horodenka, 12 października 1890.

L. 7945 (7454 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi dłużnej kwoty a to 16 rat po 13 zł. i 154 zł. 60 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniach 9 grudnia 1890 i 19go stycznia 1891, każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności pod lk. 627 w Jaworowie położonej ciała tab. niestanowiącej spadkobierców ś p. Franciszka Zachara własnej.

Na pierwszym terminie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 120 zł.

Wadyum 12 zł.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd. przeglądnąć

C. k, sąd powiatowy

Jaworów. 30 września 1890.

L. 6951 (7479 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Maryanny Piątkowej w kwocie 64 zł. 46 ct. w dniach 23 grudnia 1890 i 29 stycznia 1891, w sądzie o godzinie 10 rano realność pod l. 56 w Sierczy przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 440 zł.

Zakład 44 zł,

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 30 września 1890 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 7 października 1890.

L. 5654 (7478 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jana Kusia w kwocie 440 zł. w dniach 23 grudnia 1890 i 29 stycznia 1891 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod l. 8 w Przewozie przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 420 zł.

Zakład 42 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 4 sierpnia 1889 do hipoteki weszli, do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 19 sierpnia 1890.

(L. 239 7470 3-3)

Dnia 19. grudnia 1890 i 23 stycznia 1891 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie ezekucyjna licytacya realności w Zręczycach a) nr. 34 lwh. 33 Jana Chruściela b) lwh. 31 Jana Karczmarczyka własnej na pokrycie pretensyi kasy oszczędności w Bochni pto 59 zł. z pn. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania ad a) 1473 zł., ad b) 2192 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tej ceny.

Wadyum wynosi ad a) 148 zł., ad b) 219 zł.

Kurator wierzycieli niewiadomych miejscowy ck. notaryusz Bruno Rogalski.

Reszta warunków i wyciągi hipoteczne w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 3 maja 1890.

L. 4403 (6895 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Natana Zellera przeciw spadkobiercom Izraela Zellera odbędzie się w dniu 19 grudnia 1890 o 10 godzinie rano w biurze nr. 25 tegoż Sądu relicytacya realności dawniej pod lk. 103 a obecnie pod lk. 103 b) i 103 a) w Sanoku położonych wyk. hip. l. 144 i 143 gm. kat. Sanok objętych w części pod lk. 103 b) własności Izraela Zellera względnie jego spadkobierców, zaś w części pod lk. 103 a) własności Joela Odze i Henny Odze stanowiących, za lub niżej ceny szacunkowej,

Cenę wywołania stanowi kwota 2499 złr. w. a.

Wadyum wynosi kwotę 250 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyi są w regitsraturze sądowej do przejrzenia.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Małki z Zellerów Reiss, Beili Zeller i Dawina Tabizel tudzież dla wierzycieli, którymby uchwała niniejsza przed terminem licytacyi doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 16 czerwca 1889 jako dniu wydania wyciągu hypotecznego prawo zastawu na sprzedać się mającej realności nabyli ustanowiony został kuratorem adw. dr. Flakowicz w Sanoku z substytucyą adw. dr. Słączki w Sanoku.

Sanok, dnia 20 września 1890.

L. 3997 (6883 3—3)

W dniach 19 grudnia 1890 i 19 stycznia 1891 godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk, 47 w Olszowy położonej wedle wykazu hipotecznego 44 sięgi Olszowy Szymona Lewniowskiego własnej na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego o 5 rat po 25 zł. zpn.

Cena wywołania 2500 zł.

Wadyum 250 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmana z Wojnicza.

Wojnicz, 15 października 1890.

L. 7768 (7396 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Kalmana Kleina w kwotach 250 zł. i 250 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 22 grudnia 1890 o godzinie 10 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż połowy realności pod lk. i lwh. 173 w Oświęcimie położonej a Henryka Berlika własnej.

Cena wywołania 921 zł.

Wadyum 70 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 2 października 1890.

L. 15139 (7439 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie przeciw Pawłowi Makohon i Dośce Jacków pto. 22 rat pożyczkowych po 6 zł. wa. zpn. i resztę kapitału 22 zł. 3 ct. aw. zpn. chęć kupna mającym niniejszym edyktem wiadomo czyni, że równocześnie dozwolił na publiczną przymusową sprzedaż posiadłości a) objętej wykazem hip. l. 239 ks. gr. gminy Żołczów do dłużnika Pawła Makohon należącej tudzież posiadłości b) objętej wykazem hip. l. 240 tejże ks. gr. gmina Żołczów do dłużniczki Dośki Jacków należącej i wyznaczył w tym celu dwa w budynku sądowym odbyć się mające termina na dzień 19 grudnia 1890 i na dzień 21 stycznia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa i wywołania tych posiadłości wynosi po 115 zł. łącznie 230 zł. poniżej której te posiadłości dopiero na drugim terminie sprz dane zostaną.

Wadyum wynosi dla każdej z tych posiadłości po 11 zł. 50 ct. wa. łącznie 23 złr. w. a.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 15 października 1890 prawo hipoteki uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratorem Kazimierza Abgarowicza.

Rohatyn, 2 listopada 1890.

L. 4081 (6884 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego mianowicie 8 rat po 10 zł. zpn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 22 grudnia 1890 i 23 stycznia 1891 każdym razem o godz. 10 rano realność pod lk. 87 w Rudzie położona Jędrzeja i Maryi Stanuszków własna.

Cena wywołania wynosi 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć mrżna w tutejszej registraturze.

Wojnicz, 15 października 1890.

L. 9393 (7429 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w tymże Sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 3 gminy kat. Majkowice objętej dłużnika Jana Durbacza względnie tegoż spadkobierców własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 18 grudnia 1890 i 22 stycznia 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Trybulec.

Wadyum 185 zł.

Bochnia, 22 września 1890.

L. 2573 (7456 3—3)

Celem zapłacenia Towarzystwu zaliczkowemu w Łańcucie sumy 206 zł. 25 ct. a. w. zpn. odbędzie się w dniach 23 grudnia 1890 i 23 stycznia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności objętej wykazem hipotecznym l. 183 gminy Leżajsk Piotra i Barbary Płoszajów własnej.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Warunki licytacyjne i dotyczące akta można przejrzeć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Leżajsk, 9 maja 1890.

L. 2569 (7457 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galicysk. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi wynoszącej 7 rat po37 zł. 50 ct. w. wa. zpn. odbędzie się dnia 23 grudnia 1890 i 23 stycznia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lk. 300 w Grodzisku dolnem położonej wedle lwh. 858 Jakóba Chrupcały własnej.

Cena wywołania 1800 zł wa.

Wadyum 180 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

Leżajsk, 18 maja 1890,

L. 8683 (7471 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 400 zł. wa. zpn odbędzie się dnia 23 grudnia 1890 i 27 stycznia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano egz. sprzedaż przez licytację połowy realności pod lk. 344 w Leżajsku położonej wedle lwh. 533 Marcina Fiałkowskiego własnej

Cena wywołania 810 zł.

Wadyum 81 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Leżajsk, 16 października 1890.

L. 8688 (7472 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie przeciw Sebestyanowi Markiewiczowi pto. 556 zł. 71 ct. odbędzie się dnia 23 grudnia 1890 i 27 stycznia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano egz. sprzedaż przez licytację realności pod nk. 0 w Leżajsku położonej wedle whl. 568 Sebestyana Markiewicza własnej.

Cena wywołania 1600 zł.

Wadyum 160 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Leżajsk, 13 października 1890.

L. 8680 (7473 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 400 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 23 grudnia 1890 i 23 stycznia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano egz. sprzedaż przez licytację połowy realności pod nk. 8 w Leżajsku położonej wedle whl. 6 tejże gminy Wandy Brzezickiej własnej.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Leżajsk, 15 października 1890.

L. 2239 (7504 2—3)

Dnia 27 listopada 1890 odbędzie się licytacya na materyały tarte potrzebne w roku 1891 za pośrednictwem pisemnych ofert.

Bliższe warunki i ilość potrzebnych materyałów mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w podpisanym zarządzie.

C. k. Zarząd salinarny

Wieliczka, dnia 17 listopada 1890.

L. 8899 (7474 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 75 zł. z pn. odbędzie się dnia 9 stycznia i 6 lutego 1891, każdym razem o godzinie 10 rano egz. sprzedaż przez licytację realności pod nk. 274 w Leżajsku położonej wedle whl. 493 Meilecha i Feigi Engelbergów własnej.

Cena wywołania 1050 zł.

Wadyum 105 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Leżajsk, 16 października 1890.

L. 6851 (7469 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż w tymże sądzie odbędzie się dnia 9 stycznia i 12go lutego 1891, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sprawie egzekucyjnej Józefa Żurka, cessyonaryusza wadowickiej kasy oszczędności przeciw Jędrzejowi Błamowskiemu i spóln. pto 75 zł. z pn. licytacyjna sprzedaż tych 3/8 części realności nk. 47 i 68 w Wadowicach lwh. 72 ks. gr. Wadowice, które po ś. p. Maryannie 2o Błamowskiej przeszły i są intabulowane dla jej sukcessorów: Jędrzeja, Franciszka, Stanisława, Antoniego i Antoniny Błamowskich oraz dla Józefy Jędrzejczykowej.

Cena szacunkowa tej realności wynosi 435 zł. 75 ct., a wadyum licytacyjne 43 zł. 57½ ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Wadowice, 18 października 1890.

L. 3393 (7451 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego w Jordanowie w kwocie 219 zł. wa. z pn. odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację 2/4 części realności lk. 54 w Skawie położonej lwh. 54 dla tejże gminy objętej i 2/4 części ciała hipotecznego lwh. 468 2/8 części ciała hip. lwh. 465 i całego ciała hip. lwh. 542 gminy kat. Skawa objętych dłużnika Franciszka Majchrowicza własnych w dniach 8 stycznia i 17 lutego 1891 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sąd. w Jordanowie.

Cena wywołania 468 zł. 74 ct.

Wadyum 46 zł. 87 ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jordanów, dnia 13 września 1890.

L. 5338 (7328 2—3)

Sąd powiatowy w Kętach odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod nr. 148 w Czańcu lwh. 148 2/10 części realności lwh. 512 i 2/12 części realności lwh. 525 w Czańcu Antoniego Mrowca własnych na pokrycie pretensyi Michała Kierpca w sumie 360 zł. zpn. w sądzie w dwóch terminach w dniach 16 stycznia 1891 i 20 lutego 1891 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1) realności lwh. 148 288 zł. 30 ct., 2) 2/10 realności lwh. 512 1 zł. 40 ct., 3) 2/12 realności lwh. 525 10 zł.

Wadyum ad 1) 28 zł. 83 ct., ad 2) 14 ct. ad 3) 1 zł.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Juliana Sporna c, k. notaryusza w Kętach.

Kęty, 30 września 1890.

L. 13620 (7348 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym miejsko-delegowanym w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Czopa w kwocie 175 zł. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 14/63 części realności pod nr. k. 70 w Boguchwale położonej wykazem hipotecznym l. 108 księgi głównej gminy katastralnej Boguchwała objętej na imię Tomasza Kruczka zaintabulowanej w dniach 16 stycznia 1891 i 17 lutego 1891 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1088 zł. 86 ct. wa.

Wadyum 109 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć·

Rzeszów, 20 stycznia 1890.

L. 10909 (7501 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Barucha Hermelina sumy 309 zł. wa. zpn. licytacyę hipotekowanej sumy 216 zł. wa. z pn. na realnościach wyk. hip. nr. 22 spadkobierców Karola Cheniura wyk. hip. 95 Mikołaja i Maryi Trojanowskich i wykazu hip. 96 Jakóba i Anny Kasprowiezów własnej gminy kat. Hołosko małe na rzecz dłużnika Eliasza Weissa intabulowanej, na dzień 11 grudnia 1890 i 15 stycznia 1891 zawsze o godz. 10 rano w biórze 3.

Cena wywołania 216 zł.

Wadyum 21 zł. 60 ct. wa.

Na pierwszym terminie sumę tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej tejże.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Lwów, 27 września 1890.

L. 5201 (7496 2—3)

Dnia 12 grudnia 1890 i 12 stycznia 1891, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności w Baszni położonej, wyk. hip. 198 objętej, w sprawie i na rzecz ck. Prokuratoryi skarbu imieniem Wysokiego Skarbu przeciw Jakóbowi Herzberg pto 140 zł. 64 ct. z pn.

Cena wywołania 45 zł.

Wadyum 10prc.

Kuratorem wierzycieli nieznanych adwokat krajowy Albin Turzański.

Resztę warunków przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Lubaczów, 15 września 1890.

L. 4571 (7495 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności w Bulowicach położonej wykazam hipotecznym l. 452 objętej Wojciecha Zielińskiego i Katarzyny 1o śl. Potępowej 2o Zielińskiej względnie spadkobierców jej małolet. Jana i Szczepana Potępów własność stanowiącej na pokrycie pretensyi Jana Kopcińskiego w sumie 200 zł. z pn. w sądzie w dwóch terminach w dniach 15 stycznia i 17 lutego 1891, każdym razem o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 125 zł. wa.

Wadyum 25 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono notaryusza Juliana Sporna z Kęt.

Kęty, dnia 6 października 1890.

L. 3378 (7452 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego w Jordanowie w kwocie 150 zł. wa. z pn. odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lk. 282 lwh. 282 gm. kat. Skawa objętej, dłużników Wojciecha i Franciszki Dziwiszów własnej w dniach 20 stycznia i 18 lutego 1891, każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym w Jordanowie.

Cena wywołania 620 zł. wa.

Wadyum 62 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akt oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, 13 września 1890.

L. 21814 (7520 1—3)

S p r o s t o w a n i e.

Zaszłą pomyłkę drukarską w edykcie c. k. Sądu powiatowego md. w Złoczowie z dnia 13 października 1890 do l. 14954, umieszczonym w nr. 255, 256 i 257 „Gazety Lwowskiej“ prostuje się w ten sposób, że zamiast słowa „Iwonicz“ ma być „Snowicz“.

C. k, Sąd powiatowy m. d.

Złoczów, dnia 17 listopada 1890.

L. 79447 (7522 1—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogę Zagórze, Radoszyce w latach 1891, 1892 i 1893 odbędzie się w ck. Starostwie w Sanoku dnia 10 grudnia r. b. o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna za 1550 metrów sześć. szutru w r. 1891 dostawić się mającego wynosi 2555 zł. 85 ct.

Warunki tej dostawy można przejrzeć w ck. Starostwie w Sanoku gdzie także w wyżej oznaczonym dniu i godzinie wniesione być mają oferty pisane na blankietach urzędowych lub na równobrzmiących odpisach tychże, które w 5procentowe od sumy powyższej wadyum zaopatrzone być winny.

Oferty wniesione po oznaczonym terminie, albo nieułożone według blankietu urzędowego albo też niezaopatrzone w należyte wadyum albo złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 11 listopada 1890.

L. 23100 (7519 1—3)

Celem obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Strzeliskach nowych, z którą połączona jest i drobna sprzedaż materyałów tytoniowych, znaczków stemplowych i urzędownie ostemplowanych blankietów wekslowych i frachtowych od 5 zł. na dół rozpisuje się konkurencyę przez pisemne oferty, które zawierać mają oprócz wadyum 100 zł. legalne poświadczenie pełnoletności moralności, tudzież posiadania dostatecznego majątku.

Oferty wnieść należy najdalej do dnia 16 grudnia 1890 do 12 godziny w południe do naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Obrót materyałów w tej hurtowni wynosił w r. 1889:

co do tytoniu	14513 zł.	76 ct.
co do stempli	704 „	— „
Razem .	15217 zł.	76 ct.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i w ck. powiatowym nadzorze straży skarbowej w Bóbrce.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Lwów, dnia 17 listopada 1890.

L. 6571 (7512 1—3)

W tutejszym ck. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 11 grudnia 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15go stycznia 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 583 według wyk. hip. 668 gminy Czortków z Wygnanką Jakóba Klokarta własnej na rzecz Marjasi Jamenfeldowej pto 25 zł.

Cena wywołania 70 zł.

Wadyum 7 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Nieznanych wierzycieli kuratorem jest adw. dr. Czaczkowski.

Czortków, 8 października 1890.

L. 5157 (7517 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia 9 rat po 128 zł. 60 ct. i reszty kapitału 2140 złr. 42 ct. i 93 zł. z pn na rzecz ck. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 22 i 911 w Niepołomicach objętych a Michała Biernata własnych w dwóch terminach licytacyjnych dnia 19 grudnia 1890 i 23 stycznia 1891, każdym razem o godz. 10 rano w biurze sądowem.

Cena wywołania pierwszej realności wynosi 4875 zł., cena wywołania drugiej realności wynosi 5088 zł.

Wadyum pierwszej realności 488 zł. wadyum drugiej realności wynosi 509 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 24 października 1890.

Kuratele.

L. 9071 (7461 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że Matwij Wasieczko z Wylewy uznany został marnotrawcą, a Jędrzej Wasieczko ustanowiony kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Sieniawa, 13 grudnia 1889.

L. 6783 (7448 2—3)

Michał Kapuścieński z Wasylkowa uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Pawła Sakowskiego gospodarza z Wasylkowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn, dnia 17 września 1890.

L. 6821 (7460 2—3)

Kaśko Bednarz z Rakowego kąta uznany uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 16 sierpnia 1890 l. 11803 za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiono Hryńka Czopeka.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 21 września 1890.

L. 8020 (7427 2—3)

Rozciągnięta z powodu marnotrawstwa nad Franciszkiem Studzińskim z Moszczanicy kuratela zostaje uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy

Bochnia, 12 lipca 1890.

L. 6030 (7516 1—3)

C k. Sąd obwodowy w Jaworowie podaje do wiadomości, że Mikołaj Drocyk z Kurnik uznany został marnotrawcą a kuratorem jego jest Ołeksa Mycajło z Kurnik.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 16 lipca 1890.

Konkursa.

L. 39966 (7463 3—3)

KONKURS

a) na posadę kotrolora przy ck. urzędzie pocztowym w Krakowie na dworcu kolei żelaznej z poborami IX. klasy rangi i kaucyą w wysokości całorocznej płacy i

b) więcej posad asystentów pocztowych z poborami XI. klasy rangi i kaucyą 400 złr.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 29 listopada zaś o następne najpóźniej do 6 grudnia w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 14 listopada 1890.

L. 19243 (7502 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela w c. k. wyższej szkole realnej w Krakowie z kwalifikacyą do nauczania matematyki i fizyki, jako przedmiotów głównych.

Do tej posady jest przywiązana płaca etatowa z dodatkami pięcioletnimi w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 (dz. up. nr. 46) i 15 kwietnia 1873 (dz. up. nr. 48)

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15 grudnia br.

Lwów, dnia 10 listopada 1890.

L. 40158 (7503 2—3)

Konkurs na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Osieku w powiecie Bialskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł, z płacą rocznych 120 zł. ryczałtu kancelaryjnego 30 zł. i wynagrodzenia 250 zł. za codziennego posłańca pieszego do Oświęcimia dworca i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 grudnia br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 15 listopada 1890.

L. 949 (7521 1—3)

C k. Rada szkolnaj okręgowa w Kosowie ogłasza niniejszem konkurs celem tymczasowego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1) Przy szkole 4 klasowej w Kosowie dwie posady nadetatowe z płacą roczną po 270 złr. i 10prc. dodatkiem na pomieszkanie

2) Przy szkole 2 klasowej w Kobakach jedna posada nadetatowa z płaca roczną 240 złr.

3) Przy szkole filialnej w Prokurowie z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci ubiegający się o jedną z powyższych posad mają wnieść zaopatrzone w dowody uzdolnienia najdalej do 31 grudnia b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

W Kosowie, dnia 15 listopada 1890.

C. k. Starosta jako Przewodniczący

L. 65806 (7521 1—3)

Vom Studienjahre 1890/91 an ist ein Johann Franz Hofmann'sches Convictshandstipendium jährl. 315 fl. zu verleihen

Zum Genusse dieses Stipendiums sind nach den stiftbrieftlichen Bestimmungen die Seitenverwandten des Sifters Johann Franz Hofmann ehemaligen Domprobstes zu Zomkor gleichen Namens, und in deren Ermangelung aber dürftige Knaben, deren Väter sich um den Staat verdient gemacht haben, welche aber die vierte Gymnasialklasse noch nicht überschritten haben dürfen berufen.

Der Stipendiengenuss, mit welchem die Verpflichtung, in Wien zu studieren, verbunden ist, dauert bis zur Vollendung der Studien.

Die Bewerber um dieses Stipendium haben ihre mit dem Tauf- (Gebursts)- Impf- und Heimatsscheine, dem Mittellosigkeitszeugnisse, den Studienzeugnissen über die beiden letzten Semester, bezw. dem Frequentationszeugnisse, endlich insoferne ein besonderes Vorzugsrecht geltend gemacht werden will mit den diesfälligen Beweisen belegten Gesuche bis längstens 15 Dezember 1890 bei der k. k. n. ö. Statthalterei zu überreichen.

Facultätsstudierende, welche sich mit keinem Prüfungszeugnisse auszuweisen vermögen, haben die Bestätigung seitens ihres vorgesetzten Decanates beżüglich ihrer Würdigkeit zur Erlangung eines Stipendiums beizubringen.

Nur die mit einem legalen Armuthszeugnisse belegten Gesuche sind stempelfrei.

Wien, 8 November 1990.

Von der k. k. ö. Statthalterei

L. 19965 1491 (7523 1—3)

Concurs-Ausschreibung.

für eine Kanzleidienersstelle 2 Classe beim k. k. Landwehr-Commando in Przemyśl mit dem Gehalte jährlich 420 fl. und dem Quartiergelde von 120 fl. sodann einem Equipirungsbeitrage bei der Ernnennung per 60 fl. und dem Möbelzins per 20 fl.

Competenz-Gesuche sind bei dem k. k. Ministerium für Landes Vertheidigung bis 18 Dezember 1890 einzubringen.

Erforderliche Kentnisse zur Erlangung dieser Stelle sind: Kenntnis der deutschen und polnischen Sprache in Wort und Schrift eventuell der letztereren Sprache wenigstens in Wort.

Eine Probepraxis beziehungsweise die Ablegung einer Prüfung ist nicht erforderlich.

Lemberg, am 17 November 1890.

Upadłości.

L. 30455 (7466 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 94 ust. 2 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek protokołowanej firmy Freylich & Wadler, właścicielki towarów bławatnych w Krakowie i osobiście odpowiadających spólników tej firmy Joela Freylicha i Bernarda Wadlera w Krakowie zamieszkałych a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana c. k. Radcę Sądu krajowego Krzyżanowskiego a tymczasowym zarządcą masy Pana adw. dr. Walentego Staniszewskiego z substytucyą Pana adw. dr. Adama Bogusza.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 26 listopada 1890 o godz. 10 rano w B. nr. 8 przed komisarzem wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masom konkursowym to jest firmie Freylich & Wadler, lub przeciw osobiście odpowiadającym spólnikom tej firmy Joelowi Freylichowi i Bernardowi Wadlerowi, w których to trzech konkursach rozprawy oddzielnie przeprowadzone będą chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 31 stycznia 1891 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 16 lutego 1891 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 13 listopada 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 18178 (7445 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że Jan Maczyszyn mianowany c. k. notaryuszem w Radłowie po wykonaniu w dniu 4 listopada 1890 przysięgi dla c. k. notaryuszy przepisanej został upoważnionym do objęcia urzędu swego.

Kraków, 11 listopada 1890

L. 4257 (7506 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku załatwiając podanie gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie z dnia 22go lipca 1890 l. 4257 celem przekazania kapitału wymierzonego orzeczeniem ck. Dyrekcyi galic funduszu propinacyjnego z dnia 13 września 1889 l. 16276 w kwocie 7600 zł. i dodatkowo orzeczeniem z 6 grudnia 1889 l. 26046 w kwocie 9400 zł. wa. za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności Polana wedle karty B. (poz. 10) Molly hr. Büllow własnej, objętej księgą hipoteczną większej posiadłości wyk. hipot.]. 516daw./28now. wzywa po myśli §, 7 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. wszystkich których wierzytelności na wymienionej majętności do dnia 11 stycznia 1890 zostały zahipotekowane aby roszczenia swe do dnia 15 stycznia 1891 ustnie lub pisemnie w tymże ck. sądzie obwodowym tem pewniej zgłosili, iż w razie niezgłoszenia uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich wierzytelności na kapitał wynagrodzenia w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznem, nie będą więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl § 5 ces. pat. z 25 września 1850 l. 374 dz. u, p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensye w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według §. 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. pań. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy imię i nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, pełnomocnictwem legalizowanem wykazać się mającego, kwotę zgłoszonej wierzytelności hipotecznej w kapitale i odsetkach, o ile takowe mają równe prawo z kapitałem — oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej wierzytelności, a jeżeli zgłaszający mieszka po za okręgiem tutejszego ck. sądu obwodowego, wymienić pełnomocnika w Sanoku zamieszkałego upoważnionego do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się przez pocztę z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych doręczzone były.

Sanok, dnia 8 listopada 1890.

L. 622 (7477 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce ogłasza, że Szymon Palonek z Sławkowie zmarł Jakóba i Katarzynę Palonków spadkobiercami zamianował.

Ponieważ miejsce pobytu Jakóba Palonka nie jest znane wzywa się go, aby się w roku do spadku zgłosił gdyż inaczej spadek przeprowadzny zostanie z kuratorem jego Janem Palonkiem.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 18 marca 1889.

L. 7952 (7491 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzesowie w załatwieniu podania z 11 września 1890 l. 7952 wniesionego przez Dyrekcyę galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie za uwiadomieniem właścicieli tebularnych dóbr Gwoźnica dolna lwh. 648 i 677 objętych i uprawnionych do wynagrodzenia za zniesione prawo proninacyi w tych dobrach wzywa w celu przekazania wymierzonego orzeczeniem c. k, Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego z dnia 6 września 1889 l. 13192 za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w dobrach Gwoźnica dolna lwh. 648 i 677 objętych kapitału wynagrodzenia w kwocie 2914 zł. 72½ ct. wierzycieli hipotecznych rzeczonych dóbr do pisemnego lub ustnego zgłoszenia w tutejszym Sądzie swych wierzytelności najdalej do dnia 15 stycznia 1861 r.

Zgłoszenie ma obejmować:

a) dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (numeru domu) zgłaszającego się, ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane wszelkim prawnym wymogom odpowiedne.

b) kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe równe mają prawo zastawu z kapitałem;

c) oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej;

d) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za okręgiem Sądu tutejszego, winien jest wymienić znajdującego się w okręgu sądu pełnomocnika dla odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesyłane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w terminie oznaczonym, będzie uważanym tak jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia, według kolei na niego przypadającej; nie będzie on już słuchany przy rozprawie; utraca on także prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie, którąby interesanci stawający zawarli między sobą w myśl §. 5 patentu z 25 września 1850 l. 374 D. p. p. jednakże tylko wtedy jeżeli pretensya jego według porządku hipotecznego przekazaną została na kapitał wynagrodzenia, albo też stosownie do §. 27 ces. pat. z 8 listodada 1853 została nadal zabezpieczoną na ziemi.

Rzeszów, 2 listopada 1890.

L. 18113 (7446 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że Ludwik Miąsik mianowany c. k. notaryuszem w Slemieniu po wykonaniu w dniu 5 listopada 1890 przysięgi dla c. k. notaryuszy przepisanej, został upoważnionym do objęcia urzędu swego.

Kraków, 11 listopada 1890.

L. 9456 (7426 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Rzeszowie wiadomo czyni, iż pod dniem 4 listopada 1890 l 9456 wniósł Joel Spiegel kupiec w Tarnowie przeciw Janowi Lausowi pozew wekslowy o wydanie nakazu płatniczego sumy 150 złr. zpn., i że dla Jana Laussa z życia i miejsca pobytu niewiadomego kuratorem ad actum adw. Dr. Lecker w Rzeszowie z substytucyą adw. Dr J. Reinera ustanowionym został.

Wzywa się zatem Jana Laussa, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub sobie innego obrał pełnomocnika i o tem sądowi doniósł, w przeciwnym bowiem przypadku wynikłe szkodliwe skutki z swego zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Rzeszów, dnia 6 listopada 1890.

L. 9947 (7475 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia niewiadomą z życia i pobytu Teresę z Rytuińskich Małkową iż Jan Missa wytoczył przeciw niej spór o uznanie własnośc parceli l. hip. 2556 w Chmielowie iwystawienie na takową dokumentu do intabulacyi się nadającego lub zapłacenie 100 zł. aw. i że w sporze tym wzznaczono termin na dzień 15 grudnia 1890 a dla niej ustanowiono kuratorem dr. Tumidajowicza adw. w Tarnobrzegu.

Wzywa się ją przeto, by na terminie tym albo osobiście się stawiła lub innego pełnomocnika sobie obrała lub wreszcie kuratorowi potrzebnych udzieliła informacyi.

C. k. Sąd powiatowy,

Tarnobrzeg, 30 sierpnia 1890.

L. 13000 (7476 3—3)

Tarnobrzeski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Wojciecha Saję z Grębowa, iż Jan Ciba i Izaak Birnhak wnieśli przeciw niemu i nieobjętej masie Maryanny Sajowej pozew ustny o własność i przepisanie hipoteczne realności lwh. 918 ks. gr. dla gminy Grębów, że termin wyznaczono do rozprawy na dzień 15 grudnia 1890 i dla niego ustanowiono kuratorem adw. dr. Surowieckiego w Tarnobrzegu.

Poleca mu się tedy, by albo na terminie sam się stawił, lub pełnomocnika sobie ustanowił, lub wreszcie kuratorowi przed terminem potrzebnej udzielił informacyi.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 4 listopada 1890.

L. 21411 (7465 3—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Szymona Glasscheiba, iż towarzystwo eskontowe w Tarnowie wniosło przeciw niemu pozew wekslowy o 1194 zł. i 4 ct., i że wydany nakaz zapłaty kuratorowi dla niego ustanowionemu adw. dr. Karolowi Biegańskiemu z substytucyą dr. Jana Steca doręczonym został.

Tarnów, 14 listopada 1890.

L. 11186 (7192 3—3)

C. k. Sąd obwodwy jako hendlowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Izaka Lejbę Junga i Reizlę Jung, że na prośbę firmy Bałaban et Apfelgrün w sprawie tejże firmy przeciw Meszulimowi Jungowi o 191 zł. 25 ct. aw. wydał pod dniem 17 czerwca 1890 l. 6881 uchwałę zezwalającą na prenotacyę prawa zastawu z klauzulą § 822 u. k. powyższej sumy w stanie biernym realności wyk. hip. l. 434 ks. gr. gminy Ottynii i takową doręcza kuratorowi adwokatowi dr. Fiternikowi Wzywa się zatem Izaka Lejbę Junga i Reizlę Jung, ażeby kuratorowi potrzebną informacyę udzielili lub innego zastępcę zamianowali i sądowi do wiadomości podali, gdyż w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać muszą.

Sambor, 30 września 1890.

L. 10925 (7193 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadmego z miejsca pobytu Abrahama Eizyka Wigdorowicza, że uchwałą z dnia 19 sierpnia 1890 l. 10958 dozwolono na prośbę Mojżesza Weinberga w sprawie przeciw niemu o 125 zł. ocenienie realności wyk. hip. 174 w Dolinie i sekwestracyę dochodów tejże dozwolono i takową doręcza się kuratorowi adw. dr. Nankiemu ze substytucyą adw. dr. Brylińskiego.

Wzywa się zatem Abrahama Eizyka Wigdorowicza. ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił, lub innego zastępcę zamianował i Sądowi podał do wiadomości ileże w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 30 września 1890.

L. 16145 (7408 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadamia z miejsca pobytu Józefa Rosenbaumego, że na prośbę firmy „Ch Ehrenberg et Liebergall w Skale“ przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 250 złr. zpn pod dniem 23 sierpnia 1890 do l. 12948 wydano, i że takowy doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Dr. Horowitzowi w Tarnopolu.

Wzywa się tedy niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Rosenbaum, aby podał kuratorowi możliwe środki do obrony, lub sądowi innego wymienił zastępcę, gdyż w razie przeciwnym sprawę tę z kuratorem wedle praw się przeprowadzi.

Tarnopol, dnia 15 października 1890.

L. 3944 (7285 3—3)

C. k Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa każdego ktoby miał wiadomość o życiu lub śmierci Pawła Cichonia z Nowej wsi, tamże w roku 1828 urodzonego który w roku 1856 wśród zimy wydalił się na robotę do Węgier i odtąd nie dał o sobie żadnej wiadomości, aby o tem w przeciągu jednego roku tj. do dnia 15 listopada 1891 tutejszemu sądowi lub też ustanowionemu dla rzeczonego Pawła Cichonia kuratorowi p. adw. dr. Barbackiemu w Nowym Sączy donieśli po bezskutecznym bowiem upływie powyższego terminu, sąd na ponowne żądanie stron interesowanych do rozstrzygnięcia prośby o uznanie Pawła Cichonia za zmarłego i wydania orzeczenia że małżeństwo zawarte między nim a Anną ze Steranków Cichoniową na dniu 25 lutego 1852 roku w Nowej wsi uważanem być ma za rozwiązane, przystąpi.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz. 16 sierpnia 1890.

L. 7587 (7324 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach na skutek prośby Tadeusza Grabowskiego zaprowadza postępowanie celem uznania za zmarłe Anny Pilichowskiej Magdaleny Schrederowej i Maryanny Żołkiewskiej.

Wedle dochodzeń w drodze postępowania spadkowego zaprowadzonego w c. k. sądzie powiatowym w Makowie, Anna Pilichowska wdowa prywatna, zamieszkała w Makowie umarła przed 40 laty w Żółkwi mając lat 55 wieku, Magdalena Schrederowa prywatna wdowa, zamieszkała w Makowie zmarła przed 40 laty w Poznaniu, mając lat 57, Maryanna Zółkiewska wdowa prywatna, zamieszkała w Makowie, zmarła w Zółkwi przed 40 laty mając lat 60. A gdy od roku 1852 o życiu i pobycie trzech wymienionych osób nie ma wiadomości przeto wzywa sąd każdego, ktoby o ich życiu i pobycie miał wiadomości, aby o tem dał wiadomość do tutejszego sądu, lub kuratorowi adw. dr. Izydorowi Danielowi w Wadowicach, bo inaczej gdyby o ich życiu po dzień 20 grudnia 1891 wiadomości nie było na ponowną prośbę interesowanego przystąpi sąd do stanowczego załatwienia prośby o uznanie trzech wymienionych osób za zmarłe.

Wadowice, dnia 25 października 1890.

L. 9421 (7223 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do wiadomości iż zaprowadził postępowanie spadkowe po Wiktoryi 1. Malskiej 2. Urbanik z Załuza 20 maja 1890 z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli zmarłej. Wzywa się wszystkich spadkobierców tejże aby w ciągu jednego roku się zgłosili i do spadku oświadczyli, inaczej tenże spadek ze zgłaszającymi się pertraktowany, a w razie niezgłoszenia się żadnego spadkobiercy, skarbowi państwa jako bezdziedziczny przyznany zostanie.

Dąbrowa, dnia 11 września 1890.

L. 3371 (7436 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łące uwiadamia z nazwika po mężu i z miejsca pobytu niewiadomą Magdalenę Czajkowską, że dnia 22 stycznia 1887 w Bykowie zmarła bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Katarzyna z Czajkowskich Manasterska, że do jej spadku między innymi powołaną jest także i Magdalena Czajkowska, że przeto wzywa się ją, aby w ciągu 1 r. od dzisiejszego wniosła w tut. sądzie lub osobiście lub przez pełnomocnika swoje oświadczenie do spadku inzaczej spadek będzie pertraktowany że zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowienym dla niej kuratorem Stefanem Horodyskim z Ortynic.

C. k. Sąd powiatowy.

Łąka, 20 sierpnia 1800.

L. 11258 (7431 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie Mendla Weinfelda cessyonaryusza Kiwy Jakóbowitza pto Szczepanowi vel Stefanowi Gryglowi ze Zembrzyc o 257 złr. 63 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego kuratorem p. adw. Dr. Zakrzewkiego z Bochni.

Wzywa się tedy Szczepana Grygla, by o pobycie swym doniósł, gdyż inaczej wszelkie w tej sprawie rezolucye kuratorowi doręczone będą.

Bochnia, dnia 9 października 1890.

L. 10743 (7430 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Kozłowską, iż celem doręczenia jej ts. rezolucyi z dnia 20 maja 1890 l. 13243 dotyczącej zaintabulowania prawa własności realności wyk. 469 gminy Bochnia objętej ustanowiono dla niej kuratorem adw, dr. Trybulca w Bochni.

Bochnia, 19 września 1890.

L. 35847 (7492 1—3)

C. k. Sąd delegowany miejski cywilny w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobyta Ludwika i Leona Schweigerów że na podanie Waleryi z Bieleckich Slirowskiej i sp, de praes. 10 października 1890 l. 35847 wyznaczono termin do rozprawy w Sądzie tutejszym na dzień 16 grudnia 1890 o godzinie 10 rano celem wykazania komu przekazanym być ma do wypłaty kapitał indemnizacyjny w kwocie 3550 zł. wa. za zniesione w dobrach „Rozdziałowskie“ prawo propinacyi wymierzony.

Kuratorem Ludwika i Leona Schweigerów ustanowiono adwokata dr. Sulerzyskiego w Krakowie, któremu wszelkich dowodów udzielić należy.

Kraków, 18 października 1890.

L. 8718 (7499 1—3)

Zawiadamia się niniejszem Jankla Morgensterna. Esterę Breyer, Motia Morgensterna i Jakóba Breuera względnie ich z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że przeciwko nim wniósł Uscher Breyer dnia 25 września 1890 pozew o uznanie praw własności do realności nd. 24 w Zaleszczykach położonej a wyk. hpt. l. 27 objętej, że pozew ten do ustnego postępowania z wyznaczeniem terminu do rozprawy na 27 listopada 1890 o godzinie 9 rano zadekretowano i że dla pierwszych trzech pozwanych kuratorem adw. dr. Schrenzla zaś dla pozwanego na czwartem miejscu kuratorem adw. dr Stoklasę z Zaleszczyk ustanowiono i tymże dekretacyę pozwu doręczono.

Wzywa się przeto pozwanych by wcześnie swym kuratorom potrzebnej informacyi udzielili lub innego zastępcę sądowi wskazali gdyż inaczej szkodliwe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. sąd powiatowy

Zaleszczyki, dnia 21 października 1890.

L. 7263 (7527 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Julię z Bemów Grudzińską, że na pozew Izraela Letztera de pr. 9 października 1890 l. 7263 o zapłacenie 13 zł. 23 ct. termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 18 listopada 1890 wyznaczony a kuratorem dla niej ustanowionym został Nachman Schinheim z Sokołowa.

C. k. sąd powiatowy.

Sokołów, 9 października 1890.

L. 10262 (7493 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i życia Haimana Klausnera, że ustanowił dlań w sprawie restytucyjnej toczącej się w sporze Hendli 2 Klausnerowej przeciw firmie Matzner & Josefsthal i wspóln. o uznanie własności i wyłączenie z pod zajęcia ruchomości protokołem z dnia 13 sierpnia 1888 l. 9918 zajętych kuratorem ad actum. adw. dr. Trybulca w Bochni, któremu doręczony został pozew restytucyjny de pr. 4 września 1890 l. 10263 z terminem na dzień 22 grudnia 1890 o godż. 9 rano.

Bochnia, 5 września 1890.

L. 2885 (7494 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Prokopa z Bratucic, iż celem doręczenia mu ts. rezolucyi tabularnej z dnia 12 października 1883 l. 12584 ustanowiono dla niego kuratora w osobie Jana Kicki wójta z Bratucic.

Bochnia 23 marca 1889.

L. 18112 (7444 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że Marceli Gorączko mianowany c, k. notaryuszem w Krościenku po wykonaniu w dniu 5 listopada 1890 przysięgi dla c. k. notaryusza przepisanej zostaje upoważniony do objęcia urzędu swego.

Kraków, 11 listopada 1890.

L. 5009 (7449 2—3)

C. k. Sąd w Husiatynie ogłasza, że w lipcu 1864 zmarła w Husiatynie Jachet Basi 1o Langer, 2o Siderer bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Do spadku powołani są z ustawy też wnukowie zmarłej Mojżesz Ber Ranscher, Chani Ranscher z życia i miejsca pobytu nieznani, wzywa się przeto ich ażeby się w ciągu roku od dnia niżej umieszczonego w sądzie tut. zgłosili do spadku oświadczyli, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadkowa z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem Leonem Adlersteinem ukończoną zostanie.

Husiatyn, 30 grudnia 1889.

L. 34345 (7490 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa posiadaczy karty zastawniczej przez Bank krajowy król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskim dnia 31 marca 1890 l. 1105 wystawionej a na imię Izydora Ettingera opiewającej na zastawione dwa 3 prc. losy Zakładu kred. ziems. we Wiedniu ser. 1891 nr. 36 i ser. 3527 nr. 9 po 100 złr. wa. by z takową w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od ostatniego ogłoszenia edyktem w urzędowej „Gazecie lwowskiej" tem pewniej się zgłosili i swe mniemane prawa wykazali, ile że w razie przeciwnym karta ta zastawnicza za umorzoną uznana zostanie.

Lwów, gnia 9 sierpnia 1890.

L, 3463 (7485)

Obwieszczenie.

W obwieszczeniu tutejszem z 31 października 1890, l. 3.330/D. F. załączonem do numerów 252, 253, 254 *Gazety Lwowskiej*, zaszła co do wylosowanych obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej na 100 zł. m. k. z kuponami ta pomyłka, że wylosowaną została obligacya l. 15.497 a nie l. 14.497 na 100 zł. m k.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Doniesienia prywatne.

Młyn wodny

o 4ech kamieniach w Haliczu, 12 morgów pola i 5 domów mieszkalnych (dawnych karczem) **jest do wynajęcia od 1 stycznia 1891 roku.** — Bliższa wiadomość w administracyi dóbr stoł. metropolitalnych.

7525

Dla właścicieli bydła!

Podczas karmienia kartoflami bydła, zdarzają się częste wypadki udławienia i z braku przyrządu do usunięcia kartofli z gardzieli wołu lub krowy zmuszonym się bywa dobić. Kto chce tego uniknąć, niech zamówi

Przyrząd gumowy (kauczukowy) dla bydła.

u 6347

Alojzego Hübnera

we Lwowie ul. Karola Ludwika L. 13.

L. 6379 (7528 1—3)

Konkurs.

Magistrat miasta Drohobycza rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza Magistratu z roczną płacą 800 złr. wa. z dodatkiem na pomieszkanie 200 zł. wa. z systemizowanymi dla tejże pięcioleciami po 100 złr. i z prawem do emerytury.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę, zechcą wnieść swoje podanie najpóźniej do 15 grudnia rb. do Magistratu w Drohobyczu.

Do podania należy dołączyć następujące dowody:

a) nieprzekroczenia 40 roku życia;

b) ukończenia studyów prawniczych z trzema egzaminami państwowemi i wiadomości administracyjnych;

c) wykazanie się z dotychczasowego zatrudnienia i

d) zobowiązanie się do wyłącznego poświęcenia się służbie autonomicznej.

Rzeczona posada jest na pierwszy rok prowizoryczną i ma być objętą z dniem 1 stycznia 1891.

Z Magistratu miasta

Drohobycz, dnia 18 listopada 1890

Dobra do nabycia

nad Dniestrem w okolicy, w której stanąć ma już tego roku cukrownia, a mianowicie:

1. Folwark obejmujący 450 morgów uprawnych gruntów, z budynkami, do którego dodanym być może kilkaset morgów lasu.

2. Dobra obejmujące 3 folwarki z budynkami, pięknie położoną rezydencyą; obszar 400 morgów lasu, a 1000 morgów ziemi uprawnej (w tem przeszło 100 morgów łęgów naddniestrzańskich) oprócz tego 1000 złr. rocznie suchego dochodu (młyny, karczmy, przewóz). 7507

Bliższych wyjaśnień udziela **adwokat dr. Karol Schweizer w Tłumaczu.**

Do serc litościwych!

Przy ulicy Sokoła L. 7 mieszka wdowa po rękodzielniku z pięciorga drobnych dzieci. Będąc bez najmniejszego utrzymania, uprasza o jakiekolwiek bądź wsparcie.

Najlepszą, najtańszą, najtrwalszą i najpiękniejszą

od wszystkich lakierów i innych środków do zapuszczania podłóg

jest niezaprzeczenie 5896

francuska masa podłogowa

(do użycia w zimnym stanie)

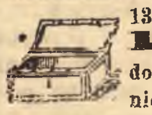
jedyne miejsce sprzedaży

Alojzy Hübner

Lwów,

ulica Karola Ludwika L. 13.

Przełożeństwo przemysłowego stowarzyszenia lwowskich szynkarzy powiadamia, że stręczenie pracy zawodowej przez biuro stowarzyszenia uskutecznia się od 9 do 11 godziny przed południem. 7305



1397 Ogniotrwałe żelazne

kasetki

do przyśrubowania jak niemniej używane już nowe ogniotrwałe

KASY 1397

najtaniej u

S. Bergera

w Wiedniu, Bräunerstrasse, 1

Pożyczki pieniężne

dla osób będących w możności takowe zwrócić, wyjedna pod dyskrecyą za akceptem lub zapisem długu po miernych procentach i spłatach w małych ratach. — Agencya Gelba w Buda Peszcie, Karls-Ring 13. Zapytaniom należy dołączyć 2 marki listowe.

7486

Farby olejne, lakierowe i terowe

do malowania **drzwi**, okien, sztachet, bram, sprzętów ogrodowych i gospodarczych, dachów i t. p. umiejętnie i fachowo sporządzone, zupełnie do użycia gotowe.

Pendzle, szczotki i wszelkie potrzeby malarskie i lakiernicze.

Farby do fasad

w 36 kolorach z przepisem użycia

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, ulica Karola Ludwika 13.

Skład fabryczny farb, pokostów, artykułów gospodarskich i budowlanych.

Cenniki i próbki farb na żądanie wysyłam odwrotnie. 2767

L. 858 (7505 2—3)

Konkurs.

Na posadę sekretarza gminnego w Brzostku z płacą roczną 300 zł., wolnem mieszkaniem i opał od 1 stycznia 1891.

Od kandydata wymaga się: znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i pismie, znajomość ustaw administracyjnych, biegłość w koncepcie i manipulacyi, tudzież manipulacyi rachunkowej, w końcu świadectwa nieskazitelnego życia. Posada ta będzie na razie prowizoryczną, może jednak później nastąpić stabilizacya.

Podania zaopatrzone świadectwami należy wnieść do zwierzchności gminnej w Brzostku najdalej do 15 grudnia 1890.

Zwierzchność gminna miasta

Brzostek, dnia 15 listopada 1890.

DOBRA

większe i mniejsze pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Ignacy Rappaport, ul. Jagiellońska 17. 7379

Swieże pstrągi

wysyła co wtorku zarząd dóbr Ruda rożaniecka, poczta Cieszanów, pół kilogr. po zł. 1 ct, 10 w. a. 7488

Magazyn futer P. CZAPCZYŃSKIEGO

we Lwowie, ul. Halicka L. 1

poleca

FUTRA podróżne i miastowe męskie, we wszystkich rodzajach i gatunkach. — FUTRA damskie podług fasonów najnowszych, a mianowicie: PALETOTY, ROTONDY, dolmaniki krótkie, dolmany, oraz ZARĘKAWKI i KOŁNIERZE damskie, boa, czapeczki futrzane itd. — CZAPKI i KOŁPAKI męzkie, zarękawki myśliwskie i deki do sań. — WIERZCHY gotowe do futer męskich, wierzchy gotowe do futer damskich, nowe fasony. — Wielki wybór materyj najmodniejszych, wyłacznie na wierzchy do futer. — Skóry na futra pojedyńczo i hurtownie we wszystkich możliwie gatunkach. — Zamówienia z prowinsyi za nadesłaniem dokładnej miary, uskutecznia spiesznie, akuratnie i sumiennie

Za towar nabyty w magazynie gwarantuje.

Ceny stałe bardzo przystępne.

6362

W Budapeszcie Kerepeski Grand Bazar i Magazyn artykułów do podróży, ulica Kerepeser. W Wiedniu Mollardgasse 12 a.

KÉSMARKY & ILLÉS „Magasin au bon marché"

we Lwowie,

W Budapeszcie Magazyny specyalno-galanteryjne ulica Hatvańska 9 i 10 pierwsze piętro. W Karlsbadzie Mühlbadgasse.

róg placu Maryackiego i ulicy Teatralnej (dom Kapituły).

Skład towarów specyalno-galanteryjnych

w bronzie, skórze, pluszu, porcelanie, majolice i drzewie.

Biżuterya w wielkim wyborze tak w krajowych jakoteż zagranicznych wyrobach, prawdziwa srebrna z prawdziwemi kamieniami jakoteż i imitacya.

Perfumerya i artykuły toaletowe w znanej dobroci i wykonaniu.

Wachlarze z piór, materyi i gazy na koncerta, do teatru i na bale.

Dla mężczyzn: krawatki i szpilki do tychże, kołnierze, mankiety, łańcuszki, laski, parasole, spinki i t. p.

Wyroby japońskie w wielkim wyborze, jakoteż artykuły do dekoracyj salonów i buduarów.

Artykuły do podróży ręczne kuferki, torby, necessairy i t. p. w ten zakres wchodzące. 7399

W skutek wielkich składów naszych i taniego zakupu, ceny naszych towarów nadzwyczaj umiarkowane i stałe.

Cenniki na żądanie franko.

Główny skład

BIELIZNY

systemu dr. Jaegera

w magazynie Schayerów

we Lwowie.

Cennik fabryczny na żądanie franko.

6140

10 medalami zasługi. **Wyszczególniono!** **10 medalami zasługi.**

Czernidło glicerynowe pachnące

do wszelkiego rodzaju obuwia

zyskało powszechną wziętość i uznanie za swoją znakomitą dobroć. Nie zawiera w swoim składzie wolnego kwasu, przeto nie niszczy skóry; daje szybko metalowy połysk, skórę miękczy i konserwuje tak, że czyszcząc tem czernidłem, nigdy skóra nie pęka.

Pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct. 6357

Smarowidło litewskie do obuwia i skór.

Przywraca i nadaje skórze miękość i elastyczność, czyni ją nieprzemakalną i chroni od butwienia, pękania i utraty koloru. Pudełko po 10, 20, 50 ct, i 1 zł.

Kit uniwersalny

do klejenia szkła, porcelany, pianki, bursztynu itp. przedmiotów. Cena kitu 25 ct.

Atrament czarny kampeszowy.

Powszechnie za najlepszy uznany. Atrament ten nie pleśnieje, nie osadza się, nie gęstnieje, pióra nie psuje, jest płynnym, zawsze czarnym, a oraz zupełnie nieszkodliwym. — Litr tego znakomitego atramentu 50 ct., we flaszkach po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

Atrament do znaczenia bielizny.

Atrament ten używa się bez gumy, daje znaki czarne, trwałe i niewywabiające się — 30 ct.

Farby do stempli

Niebieska, fioletowa, karminowa i czarna. — Flaszeczka po 15 ct.

JAN IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie

ulica Kopernika L. 3. i ulica Halicka róg Boimów L. 11.

w Krakowie, Sukiennice L. 20. w Czerniowcach, Rynek L. 2.

Chińsko-rossyjska herbata zupełnie świeża

ze zbioru majowego 1890 (starszej niema)

miłej woni, w czystym smaku i ciemno naciągająca poleca handel

KAROLA BAŁŁABANA pod „Złotym Kogutem" we Lwowie ul. Halicka l. 23

Zbiór majowy 1890 roku.

1/2 klgr. Herbaty familijnej . . 3 zł. 1/2 klgr. Melange de Moscau . 4 zł. 1/2 klgr. Imperial . . . . . . 5 zł.

1/2 klgr. Souchong . . . . . 2 zł. 1/2 klgr. Wysiewek własnych 1 zł. 60 ct.

6359

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.